

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 49 (1005) A,

Koszalin, wtorek 26 lutego 1952 r.

Rok IV

Armia Radziecka niezlomną strażniczką pokoju

Z radością i dumą obchodziły narody
Związku Radzieckiego święto swej bohaterskiej armii

MOSKWA (PAP). Naród radziecki obchodził uroczysto i radośnie 34 rocznicę bohaterskiej Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej. W przeddzień rocznicy odbyła się w Moskwie uroczysta akademicka, zorganizowana przez ministerstwo spraw wojskowych ZSRR, wspólnie z organizacjami społecznymi i kulturalnymi stolicy.

Cała historia Armii Radzieckiej — oświadczył m. in. marszałek Goworow — jest żywym przykładem bohaterstwa, ofiarnej służby ojczyźnie i mężnego wykonywania swych obowiązków. Armia Radziecka jest niezawodnym obrońcą wielkich zdobyczy mas pracujących naszej ojczyzny.

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy akademii uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

W akademii wzięli udział żołnierze, podoficerowie, oficerowie i generałowie, przedstawiciele moskiewskich zakładów pracy, działacze nauki, sztuki, literatury.

Akademii zabrał Marszałek Związku Radzieckiego Sokolowski.

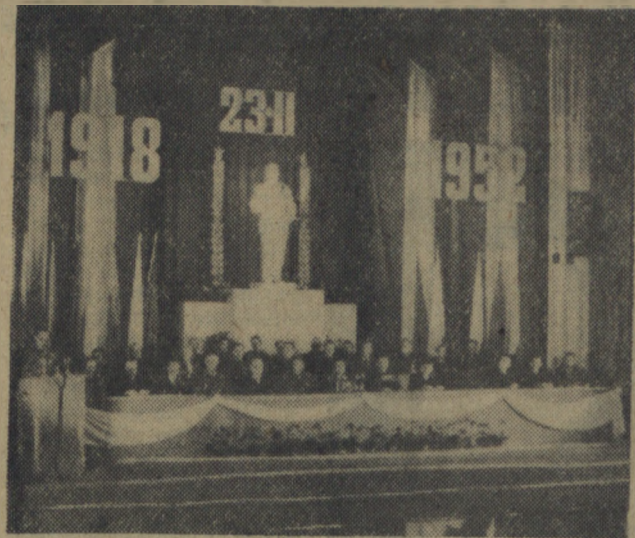
Wśród burzliwych oklasków zebrani wybrali do prezydium honorowego Biuro Polityczne KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Referat o 34 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej wygłosił marszałek Leonid Goworow.

W sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyła się uroczysta akademicka Ministerstwa Marynarki Wojennej ZSRR i przedstawiciele mas pracujących stolicy radzieckiej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Naród polski uczcił 34 rocznicę
powstania Armii Radzieckiej



Dnia 22 lutego 1952 r. — w przeddzień 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej odbyła się w sali Teatru Polskiego w Warszawie uroczysta akademicka, zorganizowana przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego. W akademii wzięli udział członkowie Rady Państwa, Rządu i Partii, przedstawiciele stronnictw politycznych, Wojska oraz społeczeństwa stolicy. Na zdjęciu: prezydium akademii.



W dniu 23 lutego społeczeństwo m. Szczecina obchodziło uroczysto 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej.

Na zdjęciu: delegacje z zakładów pracy oraz młodzież składają wieniec u stóp Pomnika Wdzięczności.

Kobiety wiejskie woj. koszalińskiego wezmą czynny udział w walce o zwiększenie plonów

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Koszalinie wojewódzka narada aktywów kobiecego. W obradach wzięło udział około 400 przodujących kobiet partyjnych i bezpartyjnych, członkiń kół gospodyń ZSCh z gromad indywidualnych i współdzielonych oraz robotnice rolne. Na naradę przybyli również: tow. Orłowska, członek Komitetu Centralnego PZPR

i kierowniczka Wydziału Rolniczego KC, tow. Dajek II sekretarz KW PZPR, tow. Stępniewska, kierowniczka Wydziału Kobiecego KW PZPR oraz tow. Kukulski, wiceprzewodniczący Prezydium WRN.

Narada wytyczyła aktywowi kobiecemu zadania w mobilizacji kobiet wsi koszalińskiej do zbliżającej się wiosennej akcji siewnej, likwidacji odłogów oraz zwiększenia produkcji rolnej.

W liście, wystosowanym do Prezydenta RP, tow. Bolesława Bieruta, uczestniczki obrad zapewniły, że kobiety — członki indywidualne, członki spółdzielni produkcyjnych i robotnice rolne z PGR w naszym województwie wyteżą wszystkie siły, by przyczynić się do sprawnego przeprowadzenia tegorocznej wiosennej akcji siewnej, a tym samym i do poważnego wzrostu produkcji rolnej w bieżącym roku, trzecim roku realizacji Planu Państwowego.

Dokerzy Brestu odmawiają wyładunku broni

PARYŻ PAP. Dokerzy Brestu na ogólnym zebraniu jednomyślnie postanowili nie wyładowywać sprzętu wojskowego. Dokerzy skierowali do Zgromadzenia Narodowego telegram, w którym wyrażają stanowisko sprzeciwne w sprawie przedłożenia neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Naród polski złożył hołd Armii Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W całym kraju na setkach zebraniach, akademii organizowanych w szkołach, zakładach pracy i w świetlicach gromadzkich ludność Polski obchodziła rocznicę 34 rocznicę Armii Radzieckiej. Serdeczne uczucia wdzięczności dla wyzwolicieli narodów spod jarzma hitlerowskiego znalazły wyraz w gorących manifestacjach. W całym kraju składano wieniec na grobach bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych w czasie walk o oswobodzenie naszej Ojczyzny.

Dnia 23 bm. lud stolicy złożył hołd pamięci bohaterskich żołnierzy radzieckich, poległych w walkach o wyzwolenie Warszawy.

Na cmentarzu żołnierzy radzieckich, w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej wieniec u stóp mauzoleum złożył szef Kancelarii Cywilnej — min. M. Rybicki.

Następnie wieniec złożyli przedstawiciele: Rządu RP z wicepremierem H. Chelchowskim i min. Spraw Zagranicznych St. Skrzyszewskim na

czele, w imieniu KC PZPR — zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — S. Matuszewski i zastępcy członków KC PZPR — E. Orłowska i E. Pszczółkowski. W imieniu Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, wieniec złożył gen. brygady Komar.

Podobne uroczystości odbyły się przy Pomniku Braterstwa Broni na Pradze oraz przy Pomniku Wdzięczności Armii Radzieckiej.

Nowa potworna zbrodnia imperialistów amerykańskich w Korei

Piraci powietrzni USA zrzucają owady zakażone dżumą i cholera

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z frontu koreańskiego, że Amerykanie użyli ponownie w Korei broni bakteriologicznej. Samoloty amerykańskie rozrzucają nad frontem i na zapleczu owady zakażone zarazkami dżumy, cholery i innych chorób.

W okresie pomiędzy 28 stycznia i 17 lutego lotnictwo amerykańskie zrzuciło znaczną ilość zakażonych owadów na samej linii frontu w Inczonie, Czolwonie, Phenganie, Kymhwa, w rejonie na wschód od rzeki Pukhangan oraz na obszarach leżących daleko na zapleczu frontu.

PROTEST RZĄDU KOREAŃSKIEJ REPUBLIKI LUDOWO-DEMOKRATYCZNEJ

PEKIN PAP. Rozgłoszona pniańska ogłoszona w dniu 22 lutego oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena w sprawie użycia przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — stwierdza minister Pak Hen-ena — wystosował w dniu 8

maja 1951 r. do ONZ stanowczy protest przeciwko używaniu przez interwentów amerykańskich bakteriologicznej broni w wojnie przeciwko narodowi koreańskiemu.

Mimo to agresorzy amerykańscy w początkach bieżącego roku użyli ponownie broni bakteriologicznej. Dopuścili się oni znów ciężkiej zbrodni przeciwko ludzkości i naruszyli brutalnie prawo międzynarodowe.

Według dokładnych danych znajdujących się w posiadaniu dowództwa koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich, lotnictwo amerykańskie zrzuciło systematycznie od 25 stycznia br. na pozycje naszych wojsk i na zapleczu tych wojsk znaczne ilości zakażonych owadów w celu wywołania epidemii wśród naszych wojsk i koreańskiej ludności cywilnej.

Uroczyste odsłonięcie pomnika ks. J. Poniatowskiego w Łazienkach

WARSZAWA PAP. W sobotę 23 lutego w Parku Łazienkowskim odbyło się uroczyste

Członkowie Rady Państwa i Rządu RP na przyjęciu u atache wojskowego ZSRR

WARSZAWA PAP. Z okazji XXXIV rocznicy powstania Armii Radzieckiej atache wojskowy ZSRR gen. Iwan K. Kazak wydał w dn. 23 bm. przyjęcie, na które przybyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z premierem Józefem Cyrankiewiczem na czele, generalicja z Marszałkiem Polski Konstantym Rokossowskim na czele oraz przedstawiciele społeczeństwa polskiego.

Obecni byli przedstawiciele attachatów wojskowych placówek dyplomatycznych akredytowanych w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego, duża słynnego rzeźbiarza duńskiego Thorvaldsena. Pomnik ten stanowi dar miasta Kopenhagi dla miasta Warszawy. Jak wiadomo, okupanci hitlerowscy zniszczyli pierwotny pomnik i odtworzenie go było możliwe dzięki temu, że oryginalny model pomnika znajduje się w Muzeum Thorvaldsena w Kopenhadze.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyła do Warszawy delegacja duńska z ministrem oświaty Danil, dr Flemming Hvidbergem na czele.

Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika przemawiali przewodniczący Prezydium St. Rady Narodowej tow. Albrecht i minister oświaty Danil dr Flemming Hvidberg.

Po odsłonięciu pomnika u jego stóp złożyli wieniec przedstawiciele Prezydium St. Rady Narodowej i delegacja duńska. Młodzież szkolna złożyła wianek kwiatów.

Projekt Konstytucji — wyrazem woli pokojowego budownictwa narodu polskiego

Dwudniowa sesja naukowa
w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych

WARSZAWA PAP. W sali Rady Państwa w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Radę Naukową Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, dwudniowa sesja naukowa, poświęcona dyskusji nad Projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Na sesję przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Roman Zambrowski, Edward Ochab, Adam Rapaek, Stefan Matuszewski, członkowie KC PZPR oraz liczni działacze polityczni.

W sesji uczestniczyli przedstawiciele nauki i inteligencji twórczej ze wszystkich ośrodków kraju, liczni pracownicy naukowi, aspiranci IKiN i wszystkich ośrodków uniwersyteckich.

Otwierając obrady rektor IKiN min. Zygmunt Modzelewski wskazał na duże znaczenie sesji dla rozwinięcia i pogłębienia myśli naukowej wokół problematyki Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zebrani wysłuchali następnie referatów: wicepremiera dr Stefana Jędrzychowskiego na temat podstawowych cech charakterystycznych Projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, prof. dr Stefana Rozmaryna na temat współczesnych konstytucji państw imperialistycznych oraz prof. dr Henryka Jabłońskiego na temat historii polskich konstytucji.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja, w której zabrało głos 21 mówców.

Prof. dr Antoni Peretiatkowicz, min. dr Juliusz Suchy, prof. dr Cezary Berezowski, prof. dr Manfred Lachs, prof. dr Marian Muszkat i mgr. Wojciech Morawiecki naświetlili w swych wystąpieniach dotychczasowe, międzynarodowe znaczenie projektu Konstytucji, wskazując na jej charakter narodowy i międzynarodowy.

Wskazywali oni jednocześnie, że projekt Konstytucji jest dokumentem, będącym wyrazem woli pokojowego, twórczego budownictwa narodu polskiego.

Prof. dr Stanisław Ehrlich, Leon Finkelstein i Artur Starzewicz w wystąpieniach swoich omawiali zagadnienia politycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jako państwa demokracji ludowej.

O postępowych tradycjach narodu polskiego, o wyzwoleniach walcach polskich mas pracujących, do których nawiązuje projekt Konstytucji mówili: prof. dr Stanisław Arnold, prof. dr Bogusław Lesnodorski oraz prof. dr Lowmiański.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



W dniu 23 bm. w Łazienkach w Warszawie nastąpiło odsłonięcie pomnika Księcia J. Poniatowskiego.

Na zdjęciu: Pomnik po odsłonięciu.

Dni, które zadecydowały o losach Czechosłowacji



19 lutego 1948 roku ambasador Stanów Zjednoczonych w Pradze, Lawrence Steinhardt, po powrocie z podróży służbowej do USA oświadczył zebranym w ambasadzie dziennikarzom, że „żywi niezachwianą nadzieję, iż Czechosłowacja zmieni swoją politykę i przyłączy się do państw należących do planu Marshalla”. Wypadki dni następnych ujawniły, z kim i z czym łączył nadzieje ambasador „zaprzyjżnionego mocarstwa”, dlaczego li-

czył na wciągnięcie Czechosłowacji w orbitę wojennych planów Waszyngtonu.

Oto historia tych dni.

20 lutego 1948 roku występuje z rządu 3 wicepremierów i 9 ministrów, sabotując rządowy program postępowych reform, przewidujący m. in. dalszą nacjonalizację przemysłu. Reprezentują oni skrajnie reakcyjne skrzydła Frontu Narodowego. Krok ten jest dla burżuazji znakiem dla dokonania zamachu stanu. Wobec jawnej zdrady, Komunistyczna Partia Czechosłowacji zwraca się z apelem do klasy robotniczej o zmobilizowanie wszystkich sił w celu zachowania ustroju demokratycznego w Czechosłowacji, ustroju opartego na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Następnego dnia tysiączne tłumy manifestantów, zebrane na Placu Staromlejskim w Pradze, deklarują swoją wierność dla demokracji ludowej i demonstrują przeciwko próbie dokonania zamachu przez reakcję. Do zebranych przemawia przewodniczący KP Czechosłowacji — tow. Gottwald: „Reakcja czechosłowacka zjednoczyła się, by uniemożliwić rządowi realizację planu odbudowy państwa, by wydrzeć ludowi jego rewolucyjne zdobycze”. Ujawniony został zbrojny spiszek przeciwko wybitnym osobistościom życia politycznego Czechosłowacji. Na czele spisku stał Sławomir Rajhi, utrzymujący kontakty z andersowcami i banderowcami. W całym kraju trwają demonstracje ludu pracującego miast i wsi przeciwko zdrajcom narodu. 24 lutego 2 i pół miliona robotników uczestniczy w strajku generalnym, domagając się utworzenia nowego rządu w ramach nowego Frontu Narodowego. 25 lutego powstał nowy rząd z premierem Gottwaldem na czele.

Wydarzenia dni lutowych rozstrzygnęły o tym, czy rozwój Czechosłowacji pójdzie w kierunku socjalizmu, czy nastąpi nawrót do kapitalizmu. Zadecydowały o tym, czy Czechosłowacja pozostanie w obłocy pokoju, czy też będzie realizowała marshallowskie plany wojenne waszyngtońskich awanturników. „W dziedzinie polityki zagranicznej — mówił tow. Gottwald, nawiązując do wypadków lutowych — reakcja chodziła o odsunięcie Czechosłowacji od Związku Radzieckiego i pozostałych sojuszników oraz związanie Republiki Czechosłowackiej ponownie z tymi, którzy mają na sumieniu Monachium”. Takie było międzynarodowe znaczenie wypadków lutowych.

W Czechosłowacji zwyciężył lud. „Istniała wówczas Partia, która doskonale pojęła sztukę marksistowsko-leninowskiej strategii oraz taktyki walki klasowej, która potrafiła stanąć na czele narodu, prowadzić klasę robotniczą i wszystkie warstwy pracujących do walki przeciwko reakcji, a także w odpowiednim momencie izolować ją, bić i pokonać”. (Klement Gottwald).

Cyfra wykonywanych i przekraczanych planów, znacząco potężnego rozwoju Republiki w kierunku zbudowania podstaw socjalizmu. W kierunku, który wybrał naród w lutym 1948 r.

Czwarty rok pierwszy, czechosłowackiej pięcioletki rozpoczęto spustem stali z pierwszego, wielkiego pieca w Kuřicach pod Ostrawą, zbudowanego na terenie nowopowstałego kombinatu hutniczego im. Klementa Gottwalda. Produkcja globalna przemysłu ciężkiego w roku 1952 blisko trzykrotnie przekroczy poziom 1937 r.

Prawo do radości i dumy całego narodu daje fakt, że w porównaniu z rokiem 1950, produkcja przemysłowa w 1951 r. wzrosła o blisko 15 proc. i o 2/8 w porównaniu z r. 1937. Produkcja rolnictwa wzrosła w porównaniu z 1950 r. o 6 proc. Cyfry te oznaczają nowe huty, cementownie, elektrownie, fabryki maszyn, wzrost liczby spółdzielni rolnych, których w 1951 r. przybyło 1.011.

Naród czechosłowacki z klasą robotniczą na czele buduje nowe życie, korzystając z pomocy ZSRR, ściśle współpracując z krajami demokracji ludowej. Każdą toną stali, wytapianej we własnych hutach, lud pracujący Czechosłowacji wzmacnia siły obozu pokoju i demokracji.

I to właśnie tak oburza amerykańskich imperialistów.

Dwudniowa sesja naukowa w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Wiceminister Eugenia Krasowska omówiła proces przeobrażenia się inteligencji w Polsce Ludowej oraz stojące przed nią perspektywy w ustroju państwa budującego socjalizm. Prof. dr Tadeusz Mantuffel wskazał na szczególną rolę państwa ludowego nad inteligencją twórczą.

Pos. Dorota Kluszyńska, prof. dr Konstanty Grzybowski, Mieczysław Maneli i Ryszard Gradowski mówili o pracach i wolnościach obywatelskich, gwarantowanych w pro-

jeckiej Konstytucji, przeciwstawiając je położeniu ludu pracującego w krajach kapitalistycznych. Prezes Sądu Najwyższego Marian Mazur omówił istotę praworządności ludowej, która znalazła wyraz w projekcie Konstytucji.

Dwudniowe obrady sesji podsumował rektor IKN min. Zygmunt Modzelewski. Stwierdził on, że sesja wykazała, jak wielkie jest bogactwo problemów naukowych, wiążących się z treścią projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dokumentu o ol-

brzymiej wadze i olbrzymiej treści politycznej i społecznej. Min. Modzelewski podkreślił, że projekt Konstytucji jest wraz z dalszą głęboką konsolidacją władzy ludowej w Polsce, wyrazem pogłębiającego się demokratyzmu naszego ustroju.

Wskazując na wzrastające znaczenie nauki w Polsce Ludowej, min. Modzelewski wyraził przekonanie, że będzie ona coraz bardziej wiązać się z praktyką socjalistycznego budownictwa, stając się w pełni nauką w służbie narodu.

Niewzruszenie trwać będzie polsko-radzieckie braterstwo broni

Przemówienie attaché wojskowego ZSRR — generała I. K. Kazaka na uroczystej akademii w Warszawie

Na uroczystej akademii w Warszawie, poświęconej 34 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, attaché wojskowy ZSRR — gen. Kazak wygłosił przemówienie, w którym powiadał między innymi:

Utworzone przez partię Lenina — Stalina Armia Radziecka i Radziecka Marynarka Wojenna, mają za sobą wspaniałą drogę walk i zwycięstw.

Młodej, dopiero powstałej Republice Radzieckiej trzeba było bronić przed zamachami wewnętrzną i zewnętrzną kontrrewolucji i licznymi, uzbrojonymi od stóp do głów interwentów.

W tym celu trzeba było stworzyć armię nowego typu, armię, zdolną do zadawania wrogom młodziących ciosów.

W wyjątkowo krótkim czasie, w ogniu wojny domowej, wodzowie partii bolszewickiej i narodu radzieckiego, towarzysze Lenin i Stalin, stworzyli regularną Armię Czerwoną, armię wyzwolonych robotników i chłopów, armię całkiem nowego typu.

— Armia ta, armia jakiej nie znaliśmy dotychczas dzięki ludzkości — mimo, że nie miała wszystkiego, co konieczne jest do prowadzenia wojny, rozgromiła doszczętnie uzbrojone hordy 14 imperialistycznych państw oraz ich licznymi najmitów.

Wychowana i zespółona w zwarta całość przez partię bolszewicką, Armia Czerwona była zawsze wierna i oddana swemu narodowi.

W okresie pokojowego budownictwa — mówił dalej gen. Kazak — w wyniku mądrej, stalnowskiej polityki uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa, w wyniku pomyślnego wykonania stalnowskich pięcioletek, zbudowania socjalizmu. Związek Radziecki z kraju słabego, zafocanego pod względem gospodarczym, przekształcił się w potężne, socjalistyczne mocarstwo przemysłowe — kolechozowe, silne pod względem militarnym.

Wraz z Państwem Radzieckim krzepła z roku na rok Armia Radziecka, wzrosła wyposażenie techniczne marynarki i lotnictwa, rozwijały się nowe rodzaje broni.

Największą próbą dla narodu radzieckiego i jego Sił Zbrojnych stała się Wojna Narodowa.

Armia Radziecka utrzymała na swych barkach cały ciężar wojny przeciwko hitlerowskim zaborcom.

W ciągu trzech lat Związek Radziecki walczył sam przeciwko uzbrojonym po zęby hordom faszystowskim.

Ludzie radzieccy ponosili wielkie ofiary, walcząc nie tylko o honor, wolność i niezależność Ojczyzny, lecz także o losy świata, o losy demokracji, o życie i wolność innych narodów.

W wyniku zacieklej walk, ziemia radziecka wyzwolona została spod jarzma faszystowskich okupantów i Armia Radziecka przeniosła działania bojowe poza granice Związku Radzieckiego.

Spełniając swą historyczną misję, Armia Radziecka

wyzwoliła spod jarzma faszystowskiego i uratowała przed niewolą faszystowską liczne narody Europy.

W wyniku tego, narody szeregu krajów Europy mogły ująć swe losy we własne ręce, ustanowić władzę mas pracujących — ustrój demokracji ludowej — i wkroczyć na drogę budowy socjalizmu. Wśród tych krajów żyje i rozkwita Rzeczpospolita Polska, która wkroczyła zdecydowanie na drogę zakładania fundamentów socjalizmu.

Żołnierze radzieccy obchodzą 34 rocznicę Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej z uczuciem dumy i ze świadomością, że Siły Zbrojne Kraju Socjalizmu przeszły z honorem ciężki

szlak zacieklej walk przeciwko wrogom Ojczyzny Radzieckiej i stały się najdoskonalszymi siłami zbrojnymi naszych czasów.

Radzieckie Siły Zbrojne posiadają najnowocześniejszy sprzęt bojowy i mają dowódców, którzy przewyższyli swych przeciwników w sztuce dowodzenia i dowiedli, że są zdolnymi wykonawcami strategicznych planów Genialnego Wodza Józefa Stalina.

Jemu właśnie naród nasz i nasze Siły Zbrojne zawdzięczają wszystkie swe zwycięstwa i sukcesy.

Narody Związku Radzieckiego obchodzą 34 rocznicę Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej w atmosferze wspaniałego entuzjazmu politycznego i entuzjazmu pracy, wznosząc gigantyczne budowle komunizmu.

Armia Radziecka stoi na straży pokojowej, twórczej

pracy i interesów państwowych naszej Ojczyzny.

Naród radziecki wie, że mo- że liczyć na swą armię, która gotowa jest w każdej chwili i w każdych warunkach wykonać z honorem każdy rozkaz Ojczyzny.

Żołnierze radzieccy cenią wysoko i otaczają czcią braterstwo broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, które zrodziło się na polach walki przeciwko wspólnemu wrogowi.

Niech to braterstwo scenetowane krwią pozostanie na wieki nienaruszone.

W dniu swej rocznicy, żołnierze radzieccy życzą młodemu Wojsku Polskiemu, stojącemu na straży interesów swego narodu, największych sukcesów w wykonywaniu zadań i klubnych zadań, jakie stawia przed nim Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i naród polski.

Armia Radziecka

— niezłomną strażniczką pokoju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Akademii otworzył minister Marynarki Wojennej wiceadmirał Kuźniecowa.

Referat o 34 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej wygłosił admirał Bistyl.

Uczestnicy akademii wśród burzliwych oklasków uchwalił tekst listu powitalnego do Józefa Stalina.

Na cześć 34 rocznicy Armii Radzieckiej i Radzieckiej Marynarki Wojennej oddano w Moskwie 20 artileryjskich salw honorowych.

W Kijowie, Mińsku, Taszkencie, Baku, Erywanu, Rydze, Wilnie i w stolicach pozostałych republik związkowych odbyły się z okazji święta Sił Zbrojnych ZSRR uroczyste zebrania organizacji radzieckich, partyjnych i społecznych, wspólnie z przedstawicielami garnizonów wojskowych.

Uroczyste zebrania, poświęcone 34 rocznicy Armii Radzieckiej odbyły się również w Stalingradzie, Kaliningradzie, Sewastopolu i innych miastach ZSRR. Uczestnicy zebrania uchwalił wśród obrzytmego entuzjazmu teksty listów z pozdrowieniami do Józefa Stalina.

Byli żołnierze jak i ludność pracująca Leningradu, witają święto Armii Radzieckiej nowymi sukcesami produkcyjnymi.

Odświeżenie tablic pamiątkowych ku czci bohaterów PPR, ZWM i GL

WARSZAWA PAP. Na murze wspaniałe odbudowanego gmachu u zbiegu Alei Jeruzolimskiej i Nowego Świata w Warszawie, mieszczącego Międzynarodowy Klub Książki i Prasy, odsłonięta została 24 bm. tablica pamiątkowa ku czci bohaterów członków Gwardii Ludowej, którzy w okresie okupacji w odwet za bestialstwa hitlerowców dwukrotnie obrzucili granatami mieszczącą się w tym domu hitlerowską kawiarnię „Cafe Club”.

Odsłonięta tablicy pamiątkowej dokonał uczestnik zamachu, na „Cafe Club” — tow. Karol Grabski. W tym samym dniu odsłonięto tablicę pamiątkową na murze domu przy ul. Mostowej, pod którym w roku 1943 padli w walce z faszystowskimi najeźdźcami: założycielka i pierwsza przewodnicząca Związku Walki Młodych — Hanka Sawicka oraz przywódca Gwardii Ludowej w Warszawie ppłk. Jan Strzeszewski i Tadeusz Olszewski.

Cała postępową ludzkość uczciła 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

Uroczyste obchodzą 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej narody Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej, NRD, Australii, Norwegii i wielu innych krajów. W

Berlinie i innych stolicach krajów europejskich odbyło się uroczyste złożenie wieńców u stóp pomników żołnierzy radzieckich. W Sofii, Bukareszcie, Pienianie, Wiedniu, Budapeszcie, Ulan Bator, odbyły się uroczyste akademie i manifestacje na cześć bohaterów Armii Radzieckiej — armii wyzwolicieli narodów.

Uruchomimy

wszystkie rezerwy paszowe dla dalszego rozwoju hodowli

List uczestników ogólnopolskiej narady aktywu gospodarczego i naukowego do Prezydenta RP, Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy krajowej narady aktywu naukowego i gospodarczego, która w dniach 17—19 bm. obradowała w Warszawie nad zagadnieniami paszowymi, przesłali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym czytamy między innymi:

Narada nasza zwołana została pod hasłem walki o zwycięskie wykonanie zadań, wynikających z szybkiego rozwoju gospodarki i potrzeb naszego kraju — w tym rosnących potrzeb w dziedzinie produkcji zwierzęcej, jak również walki o pokonanie trudności, wynikłych z zeszczonej posuchy.

Z referatów i dyskusji, która miała miejsce na naradzie, wysunęły się jako główne zadania w celu podniesienia możliwości paszowych mała i średniorolnych gospodarstw chłopskich, celem ułatwienia im wykonania obowiązków w dziedzinie dostawy mięsa bez uszczerbku dla podstawowej produkcji zbożowej; zapewnienie niezbędnych rezerw żywnościowych dla trzody chlewnej i bydła, oraz skoncentrowanie największych wysiłków na pomyślnym rozwiązaniu bilansu pasz i produkcji zbożowej w województwach zachodnich, centralnych i wschodnich, stanowiących główny spłchrz Rzeczypospolitej.

Równocześnie konferencja wykazała olbrzymie możliwości zastosowania osiągnięć przodującej, radzieckiej nauki rolniczej, jak również pięknego dorobku nauki polskiej w socjalistycznych gospodarstwach rolnych Polski Ludowej — PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

W referatach i dyskusji podniesiono również znaczenie specjalnie hodowlanych rejonów, jak Żuławy, Mazury, rejon górski i podgórski, wymieniając szereg istotnych doświadczeń i zaleceń dla podniesienia stanu gospodarki użytków zielonych.

Narada paszowa wykazała, że wykorzystanie starych i wypróbowanych zabiegów oraz szeroka ich popularyzacja, mogą w powiązaniu z wykorzystaniem nowych wyników pracy naukowo-badawczej o znaczeniu praktycznym, dać szybką zmianę sytuacji paszowej, pod warunkiem dostosowania do możliwości ekonomicznych, organizacyjnych i technicznych dzisiejszego okresu gospodarki indywidualnej, PGR-owskiej i spółdzielczej.

W szczególności narada pokazała drogi zwiększenia produktywności użytków zielonych, przez zabiegi melioracyjne, racjonalne zabiegi agrotechniczne, wykorzystanie nawozów gospodarskich, wprowadzenie ciągłej produkcji pasz w uprawie polowej, zapewnienie dostatecznej ilości nasion roślin pastewnych oraz szerokie rozwinięcie kiszzenia zielonek.

Narada wskazała równocześnie na poważne źródło zwiększenia ilości pasz z produkcji przemysłu rolnego i innych.

Pamiętając o Twym wskazaniu, że „możemy osiągnąć podwyższenie plonów i hodowli — w naszym rolnictwie mamy wszystkie ku temu warunki” — zebrani na ogólnokrajowej naradzie w sprawie bazy paszowej, przyrzekają realizować wszystkie te zadania, które będą jednym z wyrazów umacniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego i wyrazem włączenia inteligencji twórczej w dzieło budowy socjalizmu.

DYSKUTUJEMY NAD PROJEKTEM KONSTITUCJI

Uwagi, pytania, odpowiedzi i wyjaśnienia

Co to są tanie kredyty

Odpowiedź na 4 pytania

Tow. Piotr Kościuszko ze Szczecina, przyciągając punkt 3 art. 10 projektu Konstytucji, który brzmi: „Głównymi formami poparcia i pomocy państwa dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych są: państwowe ośrodki maszynowe, dające możliwość stosowania nowoczesnej techniki, oraz tanie kredyty państwowe... — zapytuje, co należy rozumieć przez „tanie kredyty państwowe.”

Zanim odpowiemy na pytanie dobrze przypomnieć sobie, jakie możliwości zaciągania kredytów na zagospodarowanie czy rozwój swojego gospodarstwa posiadał pracujący chłop przed wojną.

Ótóż nie posiadał on w rzeczywistości żadnych możliwości. Państwo, w którym władza należała do obszarników i kapitalistów, na ten cel nie przewidywało żadnych sum ze swojego budżetu. Banki, będące własnością kapitalistów, wołały lokować kredyty tam, gdzie mogły osiągnąć największy zysk, najwyższą stopę oprocentowania. Aby uzyskać kredyt, trzeba było mieć poręczycieli znanych bankowi, a więc znanych w powiecie lub województwie, bank bowiem nie wysyłał do wsi swojego przedstawiciela do zbierania informacji o poręczycielach, gdyby już takowych mógł mieć mało i średniorolny chłop. Mimo to jednak, że chłop nie mógł zaciągnąć kredytów, przyniósł do ciężar długów — wynik „dobrodziejstw” witosowskiej „reformy rolnej” i długi podatkowe, rujnujące gospodarstwo. Istniały wprawdzie gdzieś tam Kasy Stefczyka, Kasy Spółdzielcze i udziałowcy mogli się ubiegać o pożyczki, ale możliwości tych kas były znikome.

Jaka była przeciętna stopa oprocentowania przed wojną? Wynosiła ona przeciętnie 8 — 12 proc. w stosunku rocznym.

A dzisiaj? Weźmy dla przykładu nasze województwo szczecińskie. Nie ma ani jednej gromady, w której nie znalazło by się kilku lub kilkunastu chłopów, którzy by nie skorzystali, — często kilkakrotnie — z pożyczek państwowych, z państwowego kredytu, zgodnie z przepisami i instrukcjami przewidzianego wyłącznie dla mało i średniorolnych chłopów, a nie dla kulałów, bogaczy wiejskich.

Mamy obecnie trojakiego rodzaju kredyty, przeznaczone dla rolników: krótkoterminowe, średnioterminowe i długoterminowe.

Kredyty krótkoterminowe, spłacalne w okresie od 6 — 9 miesięcy, przeznaczają się na materiał siewny, nawozy sztuczne, orkę itp. Zaciągający je indywidualni chłopci mało i średniorolni płać 5 proc. w stosunku rocznym, spółdzielnie produkcyjne zaś 3 proc.

Jeszcze niżej oprocentowane są kredyty na zagospodarowanie nie odłogów, spłacalne do 19 miesięcy. Dla indywidualnych chłopów odsetki wynoszą 3 proc. w stos. rocznym, dla spółdzielni produkcyjnych 2 proc.

Kredyty średnioterminowe udzielane są z terminem spłaty na okres 3 lat i przeznaczone są na zakup inwentarza żywego, sprzętu rolniczego, drobne remonty itp. Stopa oprocentowania dla mało i średniorolnych chłopów wynosi 3,5 proc., ponadto pobierana jest przy wypłacie pożyczki jednorazowa prowizja w wysokości 0,7 proc.

Od spółdzielni produkcyjnych pobierana jest również prowizja w wysokości 0,7 proc., stopa procentowa zaś wynosi tylko 1 proc. w stosunku rocznym. Członkowie spółdzielni produkcyjnych zaciągający kredyty średnioterminowe na własne potrzeby (np. na zakup krowy) poza 0,7 proc. prowizji, płać 2,5 proc. w stosunku rocznym.

Kredyty długoterminowe spłacalne w okresie 3 — 10 lat przeznaczone są głównie na inwestycje (poważny remont, budowa, założenie nowych gałęzi gospodarstwa rolnego itp.). Poza prowizją w wysokości 0,7 proc. odliczają przy pobraniu pożyczki, stopa procentowa dla indywidualnych rolników wynosi 1,5 proc. w stosunku rocznym, dla spółdzielców — 1 proc.

Jeżeli dodać do tego istniejące jeszcze kredyty bezprocentowe (np. na zakup sprzętu) zaliczkowane przy kontraktacji ziemiołódów (nie istniejące u nas przed wojną) — będziemy mieć obraz polityki naszego Państwa Ludowego, jego konkretnych poczynań stwarzających dogodne warunki dla rozwijania spółdzielni produkcyjnych oraz go spodarstw małorolnych i średniorolnych chłopów.

Spółdzielnie produkcyjne korzystają ze szczególnego poparcia — nie tylko poprzez możliwość korzystania z kredytów niżej oprocentowanych, lecz również poprzez to, że jako formy gospodarki zespolonej, mają możliwość zasięgania nieograniczonych kredytów — jeżeli tylko zapotrzebowany kredyt jest gospodarczo uzasadniony. Ta wszechstronna pomoc spółdzielczości produkcyjnej, której prawny wyraz znajduje się w projekcie Konstytucji, leży w interesie wszystkich pracujących chłopów, bo tylko przejście chłopów małorolnych i średniorolnych na drogę zespolonej gospodarki pozwoli całkowicie zlikwidować wycisk w wsi, stwarza pełną możliwość stałego podnoszenia dobrobytu pracujących wsi i poważnego wzrostu produkcji rolnej niezbędnego dla sprostanienia potrzeb naszego rozwijającego się w szybkim tempie socjalistycznego przemysłu.

RZS w Ważnicy spłacił całkowicie zaciągnięty w ubiegłym roku krótkoterminowy kredyt w wysokości 23 tys. złotych. Zaciągnął on ponadto średnioterminowy kredyt w wysokości 131 tys. i długoterminowe kredyty 6 tys. złotych. Dniówka w tym RZS-ie wyniosła 17,20 zł. Na członka spół-

dzielni przeciętnie na 1951 rok wypadło 9.066 zł. Spółdzielnia posiada już dobrze rozwinięte gospodarstwo.

RZS w Bynowie (pow. Gryfino) zaciągnął 89 tys. krótkoterminowych kredytów (z czego część jesienią ub. r.) i zgodził się z terminami spłaca zadłużenie. 170 tys. złotych wynosi średnioterminowy kredyt, udzielony przez Państwo tej spółdzielni, a 405 tys. złotych kredyt długoterminowy. 36 tys. złotych średnioterminowych kredytów spłaciła już spółdzielnia. Dniówka obrachunkowa w Bynowie wyniosła 22 zł. 47 gr., a przeciętny zarobek członka spółdzielni 9.689 zł.

RZS w Żeńsku (pow. Choszczno) zaciągnął 60 tys. zł krótkoterminowych kredytów w 1951 r., a spłacił je już całkowicie. Z 94 tys. zł długoterminowych kredytów spłacił już 22 tys. Dniówka obrachunkowa w Żeńsku wyniosła ponad 23 zł. a przeciętny dochód członka spółdzielni 10 tys. złotych.

Tylko państwo, w którym władze posiadają robotnicy i chłopci, jest w stanie okazać pracującym chłopom tak wielką pomoc, przeznaczając tak wielkie środki na rozbudowę naszego socjalistycznego przemysłu i na przebudowę naszego rolnictwa z najbardziej cofanym w okresie przedwojennym w przodujące, zmierzające, korzystające z wszystkich zdobyczy agrotechniki. Nasza Konstytucja będąca odzwierciedleniem faktycznego stanu sprzyjać będzie dalszemu i szybszemu procesowi tych przemian — socjalistycznej przebudowie naszej wsi.

Co to jest monopol handlu zagranicznego

Ob. J. P. pyta: Co to znaczy, że „Państwo posiada monopol handlu zagranicznego” (art. 7, p. 2.)

Handel zagraniczny w naszym Państwie jest częścią składową naszej gospodarki narodowej, którą rządzi socjalistyczne prawo planowania gospodarczego. Znaczący to, że nasze obroty handlowe z zagranicą nie są czymś „samym w sobie”, lecz muszą być podporządkowane interesom całości gospodarki. Zadaniem handlu zagranicznego jest uzupełnienie braku towarów na pewnych odcinkach gospodarki w kraju, oraz sprzedaż tej części produkcji krajowej, która przeznaczona jest na wywóz. Toteż handel zagraniczny musi być ściśle powiązany z rozwojem gospodarki wewnątrz kraju, z planami poszczególnych gałęzi przemysłu, przedsiębiorstw itp.

Z kolei jednak handel zagraniczny musi sam mieć charakter planowy, musi działać według określonego planu gospodarczego, a powiązanie handlu zagranicznego z całą gospodarką narodową umożliwia monopol handlu zagranicznego.

Monopolem handlu zagranicznego nazywamy skoncentrowanie w ręku Państwa wszelkich dyspozycji w zakresie handlu zagranicznego.

Znaczący to, że wyłącznie Państwo decyduje o polityce handlu zagranicznego, zarówno w zakresie struktury obrotu, struktury geograficznej, jak i cen, tworzenia przedsiębiorstw, placówek itp.

Właściwym organem Państwa, wykonującym usprawnienia wynikające z faktu istnienia monopolu, jest Ministerstwo Handlu Zagranicznego, do którego należy:

- 1) Tworzenie i likwidacja jednostek handlu zagranicznego oraz kontrola ich działalności.
2) Kierowanie całością obrotu przez wydawanie zezwoleń wywozu, przewozu itp.
3) Zestawianie planów.
Instytucjami, realizującymi plany na odcinku handlu zagranicznego są centrale i biura handlu zagranicznego.

W Polsce kapitalistycznej w handlu zagranicznym, podobnie jak i w innych gałęziach gospodarki, panował chaos i anarchia. Kilka uprzywilejowanych prywatnych firm handlu zagranicznego zerowało na pracy całego społeczeństwa, wskutek czego ogromny wysysk mas pracujących zasłał kliszy polskiego i zagranicznego kapitalisty. Firmy te zresztą same były podobnie jak i przemysł, w większości własnością kapitału zagranicznego (Siemens, Solway, Bata, Francopol itp.), a przeprowadzane przez nich machinacje handlowe godziły w społeczne i narodowe interesy mas pracujących.

Charakterystyczną jest transakcja, dokonana przed wojną przez firmę Francopol, która miała na celu dostarczenie Polsce 600 silników i 300 pławocłów rocznie. Pomimo otrzymania jednego miliona złotych w zlocie zaliczek i rabunkowych warunków umowy — mieszana francusko-polska firma Francopol dostarczyła... dwa niekompletne kadłuby, okradając Państwo na 4 miliony złotych.

Wielu przykładami machinacji firm kapitalistycznych w handlu zagranicznym służyć może obecna sytuacja w krajach zmarszczonych Francuskie, włoskie, belgijskie i inne firmy handlowe zostały podporządkowane firmom amerykańskim, działającym w ramach „planu Marshalla”, a gospodarka tych państw doprowadzona została do ruin.

Handel zagraniczny w państwie socjalistycznym jest jednym z ważnych czynników nagromadzenia socjalistycznego.

„Musimy zbudować nasz wywóz i przywóz tak, aby w rękach Państwa pozostawała pewna rezerwa, pewien aktyw w handlu zagranicznym”, — pisał tow. Stalin.

Dlatego też będąc organicznie związanym poprzez monopol państwowy z całą gospodarką — nasz handel zagraniczny może odpowiednio do potrzeb zwiększać przywóz lub wywóz. Korzyści z tego odnosi nie poszczególne firmy kapitalistyczne, poszczególne kapitalisty, lecz cała gospodarka narodowa, całe społeczeństwo. Podkreśla on poza tym naszą wolę utrzymania pokoju i rozwoju współpracy z innymi państwami.

S. POHORYLES
st. asystent katedry ekonomii politycznej WSE

Ob. Kazimiera Klimkiewicz — Roanowo, gm. Trzcinsko - Zdrój, Leon Jabłonecki — Resko, Górna 10 i Iuni.

W odpowiedzi na Wasze zapytanie, dlaczego projekt Konstytucji nie określa hymnu państwowego?, wyjaśniamy, że: Sprawa hymnu z reguły nie jest objęta ustawami konstytucyjnymi. Dla informacji podajemy, że żadna z poprzednich konstytucji polskich nie określała hymnu państwowego, podobnie zresztą jak i konstytucje innych państw.

Ob. Alojzy Rabek — Szczecin, ul. Król. Jadwigi 414.
Dziękujemy za list, Poprawki, zgodnie z Waszym życzeniem, przesyłamy Komisji Konstytucyjnej.
Ob. Józef Pawlik — Polce.

Odpowiedzi na Wasze pytania zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.
Ob. Józef Olszewski — Resko, Al. Wolności 13.
Dziękujemy za list, Uwagi Wasze przekazaliśmy Komisji Konstytucyjnej.

Ob. Szymkowski Roman — Państw. Liceum Pedagog. w Kamieniu Pom.
Wasz list otrzymaliśmy, przesyłamy go Komisji Konstytucyjnej.
Leonard Zaremba — Szczecin, ul. Naruszewicza 13.
Poprawki zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. List przesyłamy Komisji Konstytucyjnej.

Otrzymałmy list następującej treści:

Druga Redakcja!
1) Artykuł 12 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mówi o budynkach jako o środkach produkcji. Czy istotnie budynki są środkami produkcji? Czy też nie rozumiałem sensu artykułu?

2) Ten sam artykuł Konstytucji gwarantuje prawo zachowania indywidualnej własności i dziedziczenia... chłopcom, rzemieślnikom, chałupnikom. Dlaczego pominięto robotników i inteligencję pracującą?

3) W artykule 13, ustęp 3 Konstytucji słowa „coraz pełniej” wydają się być niezupełnie właściwie użyte. Czy sens tego punktu straci na wartości, jeżeli te słowa zostaną pominięte? Czy nie trzeba natomiast na przejrzystość?

4) Artykuł 57 Konstytucji mówi o wolnościach obywateli. Czy nie będzie słuszniejsze posłużyć się słowem wolność w liczbie pojedynczej?

Przesyłając moje uwagi Komisji Konstytucyjnej, proszę jej też przesłać moje najszersze życzenia, aby spełniły się słowa Jej Przewodniczącego, Prezydenta Bolesława Bieruta, by Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stała się dla narodu polskiego „orzędem i sztandarem w dalszej naszej walce o całkowite wyzwolenie człowieka, o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo socjalizmu.”

Niech żyje socjalizm na całym świecie! Niech żyje Plan 6-letni! Niech żyje nasz Prezydent, Towarzysz Bolesław Bierut!

ŻOŁNIERZ
Nazwisko i adres znane redakcji.

Drugi Żołnierzu!
Dziękujemy Wam za list. Zgodnie z Waszym życzeniem przesyłamy go do Komisji Konstytucyjnej. Poniżej odpo wiadamy Wam na pytania.

1) Czy budynki są środkami produkcji?
Zgodnie z marksistowską ekonomią polityczną środkami produkcji są budynki, bez których nie może odbywać się proces produkcyjny. Są to budynki robocze.

W „Kapitale” Karola Marksa („Książka i Wiedza” 1951, tom I, str. 191 i 192) czytamy: „Poza przedmiotami, przy pomocy których praca oddziałuje na przedmiot i które są wobec tego w ten, lub inny sposób przewodnikami jej działalności, proces pracy włącza do rzędu swych środków, ujętych w szerszym znaczeniu, wszelkie przedmiotowe warunki, które są w ogóle potrzebne, żeby proces ten mógł się odbywać...”

„Ogólnym środkiem pracy tego typu jest... sama ziemia... Tego rodzaju środkami pracy są np. BUDYNKI ROBOCZE, (podkr. red.), kanały, drogi itp...” (Str. 191).

„Jeżeli będziemy rozpatrywali cały proces z punktu widzenia jego wyniku, produktu, to zarówno środki pracy jak przedmiot pracy są ŚRODKAMI PRODUKCJI...” (podkr. red.) (Str. 192).

2) Dlaczego w artykule 12 projektu Konstytucji pominięto robotników i inteligencję pracującą?
Artykuł 12 Konstytucji „uznaje i ochrania na podstawie obowiązujących ustaw własność indywidualną i prawo dziedziczenia ziemi, budynków i innych środków produkcji chłopów, rzemieślników i chałupników”, nie wspomina zaś o robotnikach i inteligencji pracującej, gdyż ani robotnicy, ani inteligencja pracująca środków produkcji nie posiadają. Nie jest na przykład środkiem produkcji domek rodzinny robotnika lub inteligenta pracującego, nie jest środkiem produkcji działka rolnicza inteligenta lub robotnika,

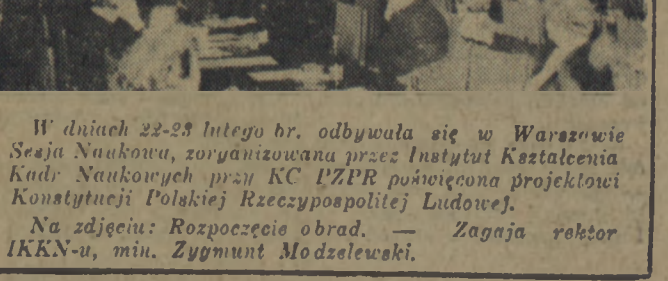
podobnie jak nie są środkami produkcji ubrania, aparaty radiowe, rowery, motocykle i samochody osobowe. Jest to własność osobista, służąca do zaopiekowania szeroko pojętych potrzeb osobistych obywateli i ich rodzin.

Ochrona i prawo dziedziczenia własności osobistej są wyraźnie poręczone w innym artykule projektu Konstytucji, mianowicie w artykule 13, który mówi, że państwo „porecza całkowitą ochronę oraz prawo dziedziczenia własności osobistej obywateli”.

3) Czy można w ustępie 8 artykułu 13 projektu Konstytucji ująć słowa „coraz pełniej”, i czy w ten sposób artykuł zyska na przejrzystości?
Naszym zdaniem słowa „coraz pełniej” są nieodpowiednie dla wykazania, że wprowadzenie zasady „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy” jest procesem stopniowym. Wprowadzenie tej zasady zostało zapoczątkowane z chwilą zapoczątkowania likwidacji kapitalizmu w Polsce (nacionalizacja przemysłu, banków, rozbudowa socjalistycznego handlu itd.). Proces ten trwa i obecnie i będzie trwał dalej, aż do pełnej likwidacji pozostałości kapitalizmu, o czym mówi punkt 4 artykułu 3 projektu Konstytucji. Wtedy zasada „od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy” będzie prowadzona w pełni, a obecnie jest ona wprowadzana coraz pełniej.

Bardziej wyczerpujący artykuł, poświęcony temu zagadnieniu zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

4) Czy nie byłoby słuszniejsze posłużyć się słowem wolność w liczbie pojedynczej?
Art. 57 mówi o „prawach i wolnościach” obywateli ma na myśli konkretne prawa i konkretne wolności, wymienione w innych punktach Konstytucji: prawo do pracy, prawo do nauki, prawo do wypoczynku, itd., wolność słowa, wolność druku, wolność zgromadzeń i wieców, pochodów i manifestacji (art. 71, pkt. 1).



W dniach 22-23 Intego br. odbywała się w Warszawie Sejm Naukowy, zorganizowany przez Instytut Kształcenia Kadry Naukowej przy KC PZPR poświęcony projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Na zdjęciu: Rozpoczęcie obrad. — Zagaja rektor IKKN-u, min. Zygmunt Modzelewski.

Z ŻYCIA PARTII

O pracy grup partyjnych w Nadodrzańskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego

Maszyna do wykańczania spodów nie nadążała za tempem produkcji całej sali. Sier...

Grupa partyjna tow. Tumilowicz doceniając że groźbę, przeprowadziła krótkie, „lotne” zebranie...

Ostatnio grupa partyjna tow. Tumilowicz zwróciła uwagę na to, że w wypadkach uszkodzenia maszyny...

Jedną z robotnic w grupie tow. Tumilowicz rzuciła myśl, że w operacji, która polega na marszczeniu materiału...

Grupa partyjna podchwyciła ceną inicjatywę i spopularyzowała ją, zachęcając inne robotnice do naśladowania tego przykładu.

Obecnie 4 sekcje, które obejmują swą działalnością grupę tow. Tumilowicz, zaszczydzają na skutek wprowadzenia robotniczego pomysłu prawie 100 tys. metrów nici mieszczalnie.

Grupa partyjna tow. Tumilowicz prowadziła wśród załogi ożywioną pracę wychowawczą, agitacyjną. Co dzień wypuszcza ona plakat — „blyskawicę”...

Są jednak jeszcze w NZPO grupy partyjne, którym daleko jest do poziomu pracy grup. Tumilowicz czy tow. Karandyszewskiej. Dla przykładu można podać tu grupę tow. Wawronkiewicz, która obejmuje I-szą i II-gą salę na drugiej zmianie.

W lutym 1952 r. studenci WSE zdawali kolokwium z ekonomii politycznej. Rozmawiali nie o humorze profesora, ale o tym, że po egzaminie pójda całą grupą do kina, że urządzią zbiorową dyskusję nad filmem „Zaloga”.

Przez cały semestr uczyli się na bieżąco — stwierdza asystent zakładu ekonomii, Stanisław Rychlik — dużo czytali, pogłębiali wiadomości na konsultacjach u asystentów i profesorów, na zebraniach koła naukowego, na zespółach roboczych.

Stanisław Derbisz zdał egzamin na „piątkę”. Nie było to ani sprawą przypadku, ani wynikiem dobrego humoru profesora. Nie było to również za sługą pokątnych informatorów, którzy powiadomili w porę „o co pyta”. Derbisz uczył się systematycznie, wkładał w to wiele wysiłku. Bo przyszedł na uczelnię, by zdobyć rzetelną wiedzę, którą będzie służył społeczeństwu, narodowi.

Myśli i uczucia Stanisława Derbisha są dziś typowe dla tysięcy studentów. Ścisła więź, świadomość osobistej roli i odpowiedzialności każdego z nich wobec kolektywu, wobec Państwa —

Reszty nasłucham się od kolegów, którzy już zdali; jakie pytania zadają profesorowie, jak należy odpowiadać. Uwagam — ciągnął dalej wyniośle — że to jest najłatwiejszy sposób uczenia się. Zdjęć co-prawda z wynikiem „minus dostateczny” ale wcale się tym nie przejmuję.

W lutym 1952 r. studenci WSE zdawali kolokwium z ekonomii politycznej. Rozmawiali nie o humorze profesora, ale o tym, że po egzaminie pójda całą grupą do kina, że urządzią zbiorową dyskusję nad filmem „Zaloga”.

Przez cały semestr uczyli się na bieżąco — stwierdza asystent zakładu ekonomii, Stanisław Rychlik — dużo czytali, pogłębiali wiadomości na konsultacjach u asystentów i profesorów, na zebraniach koła naukowego, na zespółach roboczych.

Stanisław Derbisz zdał egzamin na „piątkę”. Nie było to ani sprawą przypadku, ani wynikiem dobrego humoru profesora. Nie było to również za sługą pokątnych informatorów, którzy powiadomili w porę „o co pyta”. Derbisz uczył się systematycznie, wkładał w to wiele wysiłku. Bo przyszedł na uczelnię, by zdobyć rzetelną wiedzę, którą będzie służył społeczeństwu, narodowi.

Grupy zwrócił majstrowi tow. Bała uwagę na możliwość przesunięcia wykończarek z innych sal, co też zostało dokonane i zapobiegło zahamowaniu pracy.

Agitatorzy — członkowie grupy, tow. Wasiura, Błażkiewicz, Baran, przeprowadzają indywidualne rozmowy z robotnicami, wyjaśniając im aktualne zagadnienia polityki Partii i Rządu i codziennie w czasie przerwy przeprowadzają głośno czytanie gazet, kładąc dyskusję, jaka zwykle się wywija.

Głęboką troskę o realizację planów wykazuje również grupa partyjna, której organizatorem jest tow. Karandyszewska. Tow. Karandyszewska po zostaje w stałym kontakcie z majstrem, co ma duże znaczenie dla właściwego kierowania produkcją. Gdy np. na sali VI, zabrakło ludzi do pracy przy wykańczaniu, organizator

W tym zakładzie zaledwie ok. 6 proc. załogi, a organizacja partyjna od kwietnia ub. r. nie przyjęła w swe szereg ani jednego kandydata, pomimo, że w zakładzie jest wielu godnych tego pracowników.

Wytłumaczył to można jedynie tym, że grupy partyjne nie dostrzegały konkretnych zadań dla siebie w dziedzinie

Wytłumaczył to można jedynie tym, że grupy partyjne nie dostrzegały konkretnych zadań dla siebie w dziedzinie



W lotnych zebraniach grupy partyjnej tow. Tumilowicz biorą udział bezpartyjne aktywistki wspólnie radząc nad sposobami ulepszenia produkcji.

STUDENCKA DYSKUSJA

legów, którzy już zdali; jakie pytania zadają profesorowie, jak należy odpowiadać. Uwagam — ciągnął dalej wyniośle — że to jest najłatwiejszy sposób uczenia się.

W lutym 1952 r. studenci WSE zdawali kolokwium z ekonomii politycznej. Rozmawiali nie o humorze profesora, ale o tym, że po egzaminie pójda całą grupą do kina, że urządzią zbiorową dyskusję nad filmem „Zaloga”.

Przez cały semestr uczyli się na bieżąco — stwierdza asystent zakładu ekonomii, Stanisław Rychlik — dużo czytali, pogłębiali wiadomości na konsultacjach u asystentów i profesorów, na zebraniach koła naukowego, na zespółach roboczych.

Stanisław Derbisz zdał egzamin na „piątkę”. Nie było to ani sprawą przypadku, ani wynikiem dobrego humoru profesora. Nie było to również za sługą pokątnych informatorów, którzy powiadomili w porę „o co pyta”. Derbisz uczył się systematycznie, wkładał w to wiele wysiłku. Bo przyszedł na uczelnię, by zdobyć rzetelną wiedzę, którą będzie służył społeczeństwu, narodowi.

Myśli i uczucia Stanisława Derbisha są dziś typowe dla tysięcy studentów. Ścisła więź, świadomość osobistej roli i odpowiedzialności każdego z nich wobec kolektywu, wobec Państwa —

Reszty nasłucham się od kolegów, którzy już zdali; jakie pytania zadają profesorowie, jak należy odpowiadać. Uwagam — ciągnął dalej wyniośle — że to jest najłatwiejszy sposób uczenia się.

W lutym 1952 r. studenci WSE zdawali kolokwium z ekonomii politycznej. Rozmawiali nie o humorze profesora, ale o tym, że po egzaminie pójda całą grupą do kina, że urządzią zbiorową dyskusję nad filmem „Zaloga”.

Przez cały semestr uczyli się na bieżąco — stwierdza asystent zakładu ekonomii, Stanisław Rychlik — dużo czytali, pogłębiali wiadomości na konsultacjach u asystentów i profesorów, na zebraniach koła naukowego, na zespółach roboczych.

Stanisław Derbisz zdał egzamin na „piątkę”. Nie było to ani sprawą przypadku, ani wynikiem dobrego humoru profesora. Nie było to również za sługą pokątnych informatorów, którzy powiadomili w porę „o co pyta”. Derbisz uczył się systematycznie, wkładał w to wiele wysiłku. Bo przyszedł na uczelnię, by zdobyć rzetelną wiedzę, którą będzie służył społeczeństwu, narodowi.

wzrostu partii, że ich prac polityczna nie była naceLOWANA na to zadanie. Np. przodu jąca grupa partyjna tow. Tumilowicz zadbała o awans zawodowy wyróżniających się bezpartyjnych robotnic — ob. Łączyńskiej i ob. Wdowiak, ale nie pamiętała o tym, że wiele z pośród najlepszych robotnic — dojrzewa do awansu politycznego.

Niewątpliwie główne źródło tych niedociągnięć tkwi w pracy Komitetu Zakładowego. Sekretarz KZ, tow. Safarzyńska, zbiera organizatorów grup na odprawie informacyjno-sprawozdawczej, wysłuchuje ich meldunków i udziela doradczych wskazówek. Dzięki stałej trosce sekretarza o sprawy produkcji — grupy partyjne potrafiły skutecznie walczyć o doprowadzenie dziennych planów do każdej sekcji i każdej robotnicy. Miało to wpływ na rozszerzenie zasięgu współzawodnictwa i podniesienie wydajności pracy, wskutek czego NZPO, które w pierwszej połowie ubiegłego roku systematycznie nie wykonywały planów produkcyjnych — od sierpnia ub. r. zaczęły te plany wykonywać, a nawet przekraczać.

Grupa partyjna tow. Tumilowicz doceniając że groźbę, przeprowadziła krótkie, „lotne” zebranie, na którym postanowiono się nad możliwościami przywrócenia normalnego toku pracy. Towarzyski wysuwnęli zgodny wniosek: postawienie jeszcze jednej wykończarki może rozładować za tor i przyczynić się do usprawnienia prac wykończeniowych. Zaalarmowany o niebezpieczeństwie Komitet Zakładowy Nadodrzańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego mógł natychmiast przedstawić tę sprawę kierownictwu zakładu, które przedsięwzięło odpowiednie środki zaradcze.

Ostatnio grupa partyjna tow. Tumilowicz zwróciła uwagę na to, że w wypadkach uszkodzenia maszyny, robotnice tracą dużo czasu na poszukiwanie mechanika, który by przeprowadził niezbędną naprawę. Po przedyskutowaniu wysunęto wniosek, aby mechanicy zostali rozmieszczeni w poszczególnych salach produkcyjnych w ten sposób, by jeden mechanik mógł obsłużyć dwie sale. Wniosek okazał się słuszny i został przyjęty przez dyrekcję. Grupa partyjna umożliwiła więc na jeszcze jednym odcinku zlikwidowanie marnotrawstwa czasu i usprawnienie pracy.

Jedną z robotnic w grupie tow. Tumilowicz rzuciła myśl, że w operacji, która polega na marszczeniu materiału, fastrygowaniu i szyću — jedną czynność, a mianowicie fastrygowanie można wyeliminować, zaszczędzając tym samym nieco i czas potrzebny do fastrygowania.

Grupa partyjna podchwyciła ceną inicjatywę i spopularyzowała ją, zachęcając inne robotnice do naśladowania tego przykładu.

Obecnie 4 sekcje, które obejmują swą działalnością grupę tow. Tumilowicz, zaszczydzają na skutek wprowadzenia robotniczego pomysłu prawie 100 tys. metrów nici mieszczalnie.

Grupa partyjna tow. Tumilowicz prowadziła wśród załogi ożywioną pracę wychowawczą, agitacyjną. Co dzień wypuszcza ona plakat — „blyskawicę” w którym zapoznaje poszczególne sekcje z wynikami ich pracy, podaje jaki osiągnięto procent realizacji planu dziennego i ile pozostaje do wykonania do końca miesiąca. Plakaty te w dużym stopniu przyczyniły się już do tego, że wszystkie robotnice sekcji objętych grup, biorą udział we współzawodnictwie międzysekcyjnym.

Agitatorzy — członkowie grupy, tow. Wasiura, Błażkiewicz, Baran, przeprowadzają indywidualne rozmowy z robotnicami, wyjaśniając im aktualne zagadnienia polityki Partii i Rządu i codziennie w czasie przerwy przeprowadzają głośno czytanie gazet, kładąc dyskusję, jaka zwykle się wywija.

Nie więc dziwnego, że w rezultacie tej systematycznej pracy, robotnice, wśród których pracuje grupa tow. Tumilowicz, wysunęły się na czoło załogi NZPO. Wykonują one przeciętnie po 180 proc. normy. Plan styczniowy sekcje te wykonały jako pierwsze w całym zakładzie 24 stycznia, dając 97 proc. produkcji I gatunku.

Głęboką troskę o realizację planów wykazuje również grupa partyjna, której organizatorem jest tow. Karandyszewska. Tow. Karandyszewska po zostaje w stałym kontakcie z majstrem, co ma duże znaczenie dla właściwego kierowania produkcją. Gdy np. na sali VI, zabrakło ludzi do pracy przy wykańczaniu, organizator

W tym zakładzie zaledwie ok. 6 proc. załogi, a organizacja partyjna od kwietnia ub. r. nie przyjęła w swe szereg ani jednego kandydata, pomimo, że w zakładzie jest wielu godnych tego pracowników.

Wytłumaczył to można jedynie tym, że grupy partyjne nie dostrzegały konkretnych zadań dla siebie w dziedzinie

Wytłumaczył to można jedynie tym, że grupy partyjne nie dostrzegały konkretnych zadań dla siebie w dziedzinie

Organizacja partyjna w NZPO znajduje się obecnie w przededniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która rozpoczyna wybory na szczeblu grup partyjnych. Jest rzeczą nieodzowną, aby sprawozdania ustępujących organizatorów grup omawiając poważny dorobek ich pracy jednocześnie w pełni zwrócić uwagę wszystkich członków partii na istniejące niedociągnięcia na odcinku wzrostu partii. Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że prawidłowy wzrost partii na terenie pracy grupy partyjnej jest jednym z najważniejszych sprawozdaniań jej moralnego i politycznego autorytetu i siły oddziaływania. L. ZAN.

Organizacja partyjna w NZPO znajduje się obecnie w przededniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która rozpoczyna wybory na szczeblu grup partyjnych. Jest rzeczą nieodzowną, aby sprawozdania ustępujących organizatorów grup omawiając poważny dorobek ich pracy jednocześnie w pełni zwrócić uwagę wszystkich członków partii na istniejące niedociągnięcia na odcinku wzrostu partii.

Jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że prawidłowy wzrost partii na terenie pracy grupy partyjnej jest jednym z najważniejszych sprawozdaniań jej moralnego i politycznego autorytetu i siły oddziaływania. L. ZAN.

Organizacja partyjna w NZPO znajduje się obecnie w przededniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która rozpoczyna wybory na szczeblu grup partyjnych. Jest rzeczą nieodzowną, aby sprawozdania ustępujących organizatorów grup omawiając poważny dorobek ich pracy jednocześnie w pełni zwrócić uwagę wszystkich członków partii na istniejące niedociągnięcia na odcinku wzrostu partii.

Ulepszyć kierownictwo szkoleniem ZMP-owskim

Jak ważnym warunkiem prawidłowego rozwoju organizacji ZMP-owskiej i podnoszenia świadomości mas członkowskich — jest szkolenie ideologiczne — o tym przekonano się już bardzo wiele kół ZMP.

Kol. Józef Klamka z Portowej Służby Pożarniczej z pełną radością stwierdza: — „Jako niezorganizowanego zaproszono mnie na szkolenie ZMP-owskie. Chętnie poszedłem. Omawiano wówczas tradycje ZMP. Zyciorys Janka Krasickiego jakoś mocno mnie wzruszył. Zaczęłem od tej chwili uczęszczać na każde szkolenie. Pogadanki, dyskusje wiele mnie nauczyły. Dłóż zostałem przyjęty do ZMP”.

Aktywności zespołu szkoleniowego kol. Doroty Kredo w SZPO zobowiązała się opiekować młodzieżą niezorganizowaną, przychodzić z nią na szkolenie, razem z nią przystępować się do zajęć. Na rezultaty nie trzeba było długo czekać. 6 przodujących robotnic przystąpiło do organizacji. Szkolenie ideologiczne w ZMP coraz bardziej jest powiązane z życiem zakładu i przyczynia się do coraz lepszego wykonywania obowiązków zawodowych przez młodzież.

Gdy na seminarium szkoleniowym omawiano zagadnienie „Masy pracujące Polski — gospodarzami kraju” — uczęszczający szkolenia sami nawładzali do swojej postawy w pracy. M. in. wykazano kol. Marli Mitas, że opuszczając się w pracy, zaniedbuje podstawowe obowiązki członka ZMP. Kol. Mitas zrozumiała to. Jej praca znacznie poprawiła się i dziś wyrabia już nawet 145 proc. normy.

Szczecińska organizacja ZMP-owska uczyniła poważny wysiłek, aby szkoleniem ideologicznym objąć w tym roku jak największą ilość młodzieży.

Przy Zarządzie Portu np. istnieje 11 zespołów szkoleniowych, szkoleniem objęto tu ponad 100 ZMP-owców.

Praca szkoleniowa daje już praktyczne rezultaty, zwłaszcza w tych zespołach, gdzie pogadanki, dyskusje powiązane są z zadaniami zakładu pracy. Tak się dzieje np. na szkoleniu w Technicznej Bazie Portowej.

Kol. Jan Kautski — kierownik zespołu szkoleniowego przy TBP, mimo iż dobrze zna przerabiany materiał, sta rannie przygotowuje się do każdego zajęcia. Tezy teoretyczne wiąże z faktami i przykładami z codziennej rzeczywistości. Przed każdą pogadanką zbiera materiał, dotyczący pracy ZMP, wykonania planów produkcyjnych przez zakład. Dzięki temu jego pogadanka jest treściwa, a frekwencja na szkoleniu sięga zawsze 90 proc. słuchaczy.

Dobrze pracują zespoły kol. Jądwił Kroczyk z Zakładu Robót Zastępczych (Zarząd Portu), kol. Tadeusza Dakowskiego ze „Starówki”.

Trzeba jednak stwierdzić, że takich zespołów, gdzie szkolenie nawiązuje do konkretnych zadań zakładu pracy, jest jeszcze mało na terenie Zarządu Dzielnicowego ZMP „Port”.

W wielu wypadkach wykładowcy trzymają się sztywnie brzozy, nie posługują się dodatkową lekturą, nie szukają ciekawszych form omawiania tematu. Na skutek tego dyskusja jest mało konkretna, nie ciekawa, a frekwencja — słaba. Do takich można zaliczyć zespół kol. Czesława Muchy ze Stoczni, Władysława Ciesielskiego z Zakładu Portu i jeszcze wiele innych.

Gdzie tkwią źródła tych poważnych braków? Źródłem ich jest m. in. niewłaściwy styl pracy zarządów zakładowych, zarządów kół, które kierują często szkoleniem zza biurka i nie uczyniły go jednym z najważniejszych środków wychowania młodzieży.

Żuł to, że w Zarządzie Zakładowym ZMP przy Stoczni trudno znaleźć jakiegokolwiek sprawozdanie o przebiegu szkolenia świadczy o braku należytego zainteresowania zarządu tym zagadnieniem. A

Wprost niezrozumiałą jest fakt, że kol. Jerzy Bartosiewicz, kierownik szkolenia z ramienia ZZ ZMP nie orientuje się, flu członków objęto szkoleniem, jakie są jego rezultaty i jaka frekwencja na zajęciach. Kol. Bartosiewicz nie kontroluje, jak wykładowcy przygotowują się do prowadzenia pogadank i nie może wobec tego wysuwać przed zarządem zakładowym słusznych wniosków zmierzających do podniesienia poziomu pracy szkoleniowej. Tylko w tych warunkach mógł zaistnieć fakt, że na grupie szkoleniowej, gdzie wykładowcą był kol. Edmund Miłogowski — frekwencja stale malała i nikt temu nie przeciwdziałał. Okazało się, że seminaria są źle prowadzone, wykładowca nie przygotowuje się do nich i nie potrafił rozbudzić zainteresowania słuchaczy. ZZ ZMP nie orientował się w sytuacji i nie stawiał sobie w planie pracy takich zadań, jak kontrola i ocena pracy szkoleniowej. O braku zainteresowania tym odcinkiem pracy świadczą również fakt, że nie wykorzystano do pracy szkoleniowej tych aktywistów, którzy, jak np. Władysława Kędzińska i Henryk Felksiak ukończyli wojewódzki kurs dla propagandzistów.

Nie tylko jednak zarząd zakładowy ponosi winę za ten stan rzeczy. Zarząd Miejski ZMP i Zarząd Dzielnicowy „Port” nie udzieliły właściwej pomocy organizacjom ZMP-owskim. — Wydział agitacyjno-propagandowy Zarządu Miejskiego ZMP ograniczył się wyłącznie do pracy z wykładowcami na organizowanych periodycznie seminarjach. Wydział ten nie zatroszczył się o stworzenie szerokiego kolektywu szkoleniowego, któryby bezpośrednio pracował w terenie. Cały szereg funkcji, jak np. seminaria, które z powodzeniem mogłyby być prowadzone przez Zarząd Dzielnicowy, przejął ZM, na skutek czego Zarząd Dzielnicowy ZMP „Port” jest oderwany od terenu i nie orientuje się, jak przebiega szkolenie. Na przydatności omawia się otrzymane meldunki o szkoleniu, ale nie wysuwa się jednak — nie mając pełnej znajomości sytuacji — konkretnych wniosków, nie podejmuje się w tym kierunku żadnych wiążących uchwał.

Trzeba również wrócić uwagę na fakt, że niektóre organizacje partyjne dotychczas mało uwagi poświęcały sprawie szkolenia w ZMP. Np. w Stoczni Szczecińskiej organizacja partyjna nie poruszała tej sprawy na posiedzeniach egzekutywy. Niewątpliwie dla tego też nie dawano towarzyszom konkretnych zadań na polu udzielenia pomocy szkoleniu ZMP i nie zwrócono uwagi, że zbyt mało ZMP-owców uczęszcza na szkolenie partyjne.

Po to, aby istniejące zespoły szkoleniowe dobrze pracowały, aby szkolenie ściślej powiązać z życiem organizacji, z zadaniami produkcyjnymi zakładu, trzeba koniecznie usprawnić metody kierowania szkoleniem. Seminaria szkoleniowe dla wykładowców powinny przeprowadzać Zarządy Dzielnicowe przy stałej pomocy Zarządu Miejskiego. Należy przy ZD ZMP stworzyć szeroki zespół nieetatowych aktywistów — instruktorów odpowiedzialnych za szkolenie. Od tego warunku zależy, czy ZD ZMP będzie mógł przeprowadzać systematyczny instruktaż i kontrolę szkolenia. Krok ten pozwoli również, by krótkie informacje o szkoleniu, które będą omawiane na każdym przeydium ZD ZMP, były oparte o konkretną znajomość sytuacji w terenie. ZD ZMP będzie mógł wtedy wysuwać odpowiednie wnioski celem usprawnienia pracy szkoleniowej w poszczególnych organizacjach ZMP-owskich.

To ulepszenie kierownictwa ze strony zarządów dzielnicowych spowoduje, że zarządy kół będą traktować szkolenie jako swe naczelną zadanie, i że szkolenie stanie się codziennie na troskę każdego aktywisty. J. L.

Kronika KOSZALINA

Kino „NOWA HUTA” — ul. Grunwaldzka. Radomskie spotkanie...

KOSSOWO — „Mongolia w ogniu” — film prod. radzieckiej...

Muzeum ul. Armii Czerwonej 53. Wystawa pt. „Malarstwo rosyjskie...”

Muzeum czynne od godz. 12-tej do 17-tej.

Dzielnice APTEKA SPOLECZNA przy ul. Zwycięstwa.

Ostateczny termin dokonania zdjęć do dowodów osobistych...

Kandydat na teoretyczny kurs szybowcowy, który trwać będzie od dnia 1 marca do 1 kwietnia...

Zapisz młodzież do szkół morskich przyjmujące biuro Zarządu Okręgu Wojewódzkiego...

Punkty dyskusyjne nad Projektem Konstytucji są dziś czynne: w świetlicy Spółdzielni Pracy...

Punkt w świetlicy Ligii Kobiet przy ul. Wiejskiej Nr 12 jest dziś czynny od godz. 18-tej.

Kronika Słupska

Kino „POLONIA” — „Zwycięski powrót” — film prod. radzieckiej...

Tylko do dnia 29 bm. można dokonać zdjęć do dowodów osobistych...

Kursy czeladnicze branży ogólnej i metalowej otwiera 1 marca br. Zasadnicza Szkoła Zawodowa...

„Głos Koszaliński” wydaje RBW „Prasa”. Redaguje Kolegium Redakcyjne...

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-3-11041. Zam. nr. 938. 25.11.52.

Swochowo rozpoczęło 2-gi rok wspólnej gospodarki

ŚCIEMNIAŁO się powoli. Z pochmurnego nieba obficie przysyłał śnieg...

Romejko zapalił światło. Dochodziła godz. 18-ta.

Zanim pójdziemy na zebranie, może zdążyć jeszcze coś nie coś wam powiedzieć...

Rozmawialiśmy z aktywistami z powiatu, którzy często przyjeżdżali do nas w różnych sprawach.

Poradzili nam, byśmy założyli spółdzielnię produkcyjną. Będziemy mogli korzystać z traktorów i maszyn...

Do pokoju weszła żona Władysława Romejki. — Byłam u Kwiatkowskich — oznajmiła...

W drodze do świetlicy Władysław Romejko opowiadał, jak rozwijała się spółdzielnia. Przed zniżkami zebranie...

Z mieszanką strąckową były trudności — wtrąca Romejkowa. — z powodu braku przedszkola...

Z okien świetlicy światło pada na wydeptane w śniegu ścieżki. Kilku wsielskich malców...

Do świetlicy śpieszą nie tylko spółdzielcy, ale i gospodarze indywidualni z Siemianic i Niewiarowa...

Romejko wita się w drzwiach z przewodniczącym sąsiedniej spółdzielni produkcyjnej...

Ogrzana, pięknie udekorowana sala jest już pełna ludzi. Gwar wzrasta...

Od czasu do czasu każdy z obecnych spogląda w stronę stołu przydziałowego...

Zapanowała zupełna cisza, kiedy przewodniczący wstał i donośnym głosem oznajmił:

— Otwieram zebrane obrachunkowe członków spółdzielni produkcyjnej Swochowo. Dziś podsumujemy wyniki...

Liman odczytał sprawozdanie. Włosną spółdzielcy wyszli w pole na pierwszy wspólny siew...

— Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie skończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

widoczniej przypominając sobie, że będzie przecież dyskusja...

I rzeczywiście — dyskusja była ożywiona, a nawet chwilami burzliwa.

— POM pomagali, owszem, nie można powiedzieć, żeby nie, ale mogli pomagać o wiele lepiej...

— Przed szkole musi być w spółdzielni, bez tego ani rusz...

Poruszone jeszcze bardzo wiele innych spraw. Wreszcie dyskusja zakończyła się...

W sali ponownie zapadła cisza. Najpierw padły nazwiska przewodników pracy w spółdzielni.

— Henryk Poznański, mimo że spółdzielnia rozpoczęła pracę dopiero na wiosnę...

— Stefan Siwek wypracował 205,75 dniówek obrachunkowych i otrzymuje...

— Edward Pakuła wypracował 204 dniówki obrachunkowe, za które otrzymuje...

Kwiatkowska pochyliła się w stronę Romejkowej i zaszeptala jej ledwie dosłyszalnie do ucha:

— A dochód z działki przyzgodowej? Każda gospodyni przecie odstawiła mleko i śmietanę...

— Ci z Siemianic i Niewiarowa, — chłopci gospodarzący indywidualnie mieli rzeczywiście nad czym nyszczyć...

— Spółdzielcy rozliczyli się już dawno z Państwem — zboże sprzedali, mają zapewnione wyżywienie...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

Zebranie zakończyło się. Młodzież ustawiła krzesła pod ścianami...

Przewodniczący zebrał rozłożone na stole przydziałowym papiery...

„Wszystko dobrze — myślał, idąc w stronę budynku, gdzie mieścił się zarząd...

WYNIKI 11-GO ROKU PLANU 6-LETNIEGO



Spółczeństwo Koszalina uczciło uroczystie 34 rocznicę powstania Armii Radzieckiej

W ubiegłą sobotę na Cmentarzu Bohaterów Armii Radzieckiej zebrali się liczne delegacje zakładów pracy...

Akademii zagali przedstawił kierownik Zarządu Wojewódzkiego TPPR, zaś referat o Armii Radzieckiej wygłosił oficer Górewic.

Dlaczego?

„Komisja Sanitarna przy Prezydium MRN w Białogardzie dotychczas nie zainteresowała się piekarnią przy ul. Żymierskiego 8? Właściciel piekarni Henryk Knadeg jest zawsze nietrzeźwy...

„biuro meldunkowe przy ul. Klonowej w Białogardzie jest nieopalone i często z tego powodu nieczynne?

z listu T. K.

ARTYWIŚTA partyjny, związkowy, czy społeczny, który przeczyta tegoroczny numer 1-2 „Nowych Drog”

znajdzie w piśmie nieocenioną pomoc dla swej pracy politycznej i organizacyjnej.

„Nowe Drogi” mają inną, niż dotąd charakter: pismo będzie wychodzić co miesiąc, a nie jak dotychczas co dwa miesiące.

Nowy numer „Nowych Drog” otwiera artykuł przywódcy naszej partii, ukończony go nauczyciela polskich mas pracujących towarzysza Bieruta.

Utrzymanie tempa ma szczególne znaczenie w trzecim roku planu, rok ten zadecyduje bowiem o zwycięstwie całości.

W roku tym trzeba będzie przełamać największe trudności. Towarzysz Bierut wysuwa dwie zasadnicze przyczyny tych trudności.

Pierwsza z nich ma swoje źródła w zaostrej sytuacji między narodowej. Sytuacja ta wymaga od naszego narodu poważnego wysiłku i ofiar dla zabezpieczenia i wzmocnienia obronności naszej Ojczyzny.

Drugą przyczyną jest rosnąca dysproporcja między wysokim tempem wzrostu produkcji przemysłowej, a nadmier-

nie słabnąc niewymownie wielki sukces w naszym marszu naprzód, zaoszczędzić mianowicie 9 miesięcy w wykonaniu Sześciolatki.

„Osiągnięcie tempa marszu, tempa budowy nowego gmachu Polski Socjalistycznej — stwierdza towarzysza Bierut — dopóki nie zabezpieczyliśmy tego gmachu przed wszelkimi nieprzewidywanymi niebezpieczeństwami, dopóki nie opariliśmy go na niezłomnej opoce wysokiej industrializacji i nowoczesnej techniki w dziedzinie gospodarczej, póki nie zabezpieczyliśmy go niepokonany pancerzem socjalistycznej świadomości kultury i jedności moralno-politycznej całego narodu — osiągnięcie tempa byłoby niemożliwe, nieuzasadnione, szkodliwe”.

Utrzymanie tempa ma szczególne znaczenie w trzecim roku planu, rok ten zadecyduje bowiem o zwycięstwie całości.

W roku tym trzeba będzie przełamać największe trudności. Towarzysz Bierut wysuwa dwie zasadnicze przyczyny tych trudności.

Pierwsza z nich ma swoje źródła w zaostrej sytuacji między narodowej. Sytuacja ta wymaga od naszego narodu poważnego wysiłku i ofiar dla zabezpieczenia i wzmocnienia obronności naszej Ojczyzny.

Drugą przyczyną jest rosnąca dysproporcja między wysokim tempem wzrostu produkcji przemysłowej, a nadmier-

nie słabnąc niewymownie wielki sukces w naszym marszu naprzód, zaoszczędzić mianowicie 9 miesięcy w wykonaniu Sześciolatki.

„Osiągnięcie tempa marszu, tempa budowy nowego gmachu Polski Socjalistycznej — stwierdza towarzysza Bierut — dopóki nie zabezpieczyliśmy tego gmachu przed wszelkimi nieprzewidywanymi niebezpieczeństwami, dopóki nie opariliśmy go na niezłomnej opoce wysokiej industrializacji i nowoczesnej techniki w dziedzinie gospodarczej, póki nie zabezpieczyliśmy go niepokonany pancerzem socjalistycznej świadomości kultury i jedności moralno-politycznej całego narodu — osiągnięcie tempa byłoby niemożliwe, nieuzasadnione, szkodliwe”.

Utrzymanie tempa ma szczególne znaczenie w trzecim roku planu, rok ten zadecyduje bowiem o zwycięstwie całości.

Nowy numer »NOWYCH DROG«

nie niskimi wynikami produkcji rolnej. Biorąc pod uwagę fakt, że istnieją trudności o biektynne, wynikające z obecnej struktury rolnictwa, w większości rozdrobnionego, towarzysza Bierut stwierdza z całą stanowczością, że ci towarzysze, którzy „próbują operować tylko argumentami o warunkach i trudnościach „obiektywnych”, popełniają niedopuszczalny błąd, typowy błąd oportunistyczny, starając się ukryć własne zaniedbania i nie rośnięcie na tym odcinku zadań”.

Towarzysz Bierut wzywa organizacje partyjne do usunięcia zaniedbań i wzmocnienia wysiłków dla wykorzystania istniejących na wsi wielkich rezerw i możliwości podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej.

Ostre słowa krytyki padają z ust towarzysza Bieruta wobec tych organizacji partyjnych, które w sposób oportunistyczny pojęły słuszną uchwałę w sprawie organizacji gry fidejowej, prostując wypaczenia linii partii, polegające na stosowaniu administracyjnych metod przymusu przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych. Organizacje te wykazywały karygodne zaniedbanie pracy w dzied-

zinie umacniania i rozbudowy spółdzielczości produkcyjnej. Jedyną drogą ściślejszego sprzęgnięcia naszej gospodarki rolnej z przemysłem socjalistycznym, likwidacji wyzysku na wsi i pełnego przezwyciężenia trudności naszego budownictwa, „jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Poprzez coraz szersze zaopatrzenie rolnictwa w nowoczesne maszyny i traktory, w nawozy sztuczne i nasiona, poprzez coraz głębszą troskę wszystkich czynników politycznych, państwowych i gospodarczych o za pewnienie chłopstwu pracującemu wszechstronnej pomocy w rozwoju gospodarki zespolonej, poprzez wzrost aktywności partii i całej klasy robotniczej na tym odcinku”.

Wielka siła patriotyzmu i głębokiego umiłowania ludu pracującego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej bije ze słów Pierwszego Obywatela naszego Odrodzonego Państwa, poświęconych zadaniom aktywnej partii w pokierowaniu ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji.

„Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Państwa, w którym władzę sprawuje lud pracujący, winna stać się w świadomości ludu

aktem rewolucyjnym, utrwalającym zdobycze mas ludowych, ich wolność i wyzwolenie, ich władzę, winna stać się ich prawem najwyższym i regulatorem współżycia społecznego. Jest ona doniosłym aktem historycznym, który jeszcze bardziej wzmocni i rozwinie twórczą aktywność mas oraz stanie się sztandarem i orężem w dalszej ich walce o pokój i Plan 6-letni, w walce o zwycięstwo socjalizmu”.

Rozwinąć pracę tak, by nie było ani jednego Polaka, który by nie rozumiał i nie czuł tej wspaniałej treści naszej Konstytucji — oto zadania naszego aktywnego partyjnego i każdego członka partii.

Formy pracy politycznej i organizacyjnej niezbędne, by zapewnić słuszną realizację zadań postawionych przez przewodniczącego naszej partii, towarzysza Bieruta, znajdujemy w artykule towarzysza Zenona Nowaka pt. „Niektóre zagadnienia organizacyjne w świetle grudniowej uchwały KC PZPR”.

Towarzysz Nowak wskazuje na duże znaczenie grudniowej uchwały KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii dla „organizacyjnego zabezpieczenia realizacji zadań partii, podniesienia całokształtu naszej pracy organizacyjnej do poziomu zadań politycznych, jakie partia stawia przed klasą robotniczą; przed najszerszymi masami pracującymi, przed narodem”.

Towarzysz Nowak omawia szczegółowo wezwanie zagadnienia realizacji uchwały. Są to: rozwiązanie sił partii, skład osobowy, jakość jej kadry.

„Gdy się idzie do walki — stwierdza tow. Nowak — trzeba wiedzieć, z kim się idzie, trzeba poznać wroga, ale trzeba znać przede wszystkim własną siłę i własne rezerwy. Trzeba te siły odpowiednio rozstać i odpowiednio uzbroić; trzeba troszczyć się o stałe uzupełnienie własnych sił, trzeba wiedzieć na kim w naszych szeregach możemy polegać, a na kim nie możemy polegać i dla kogo nie ma miejsca w naszej walczącej armii”.

Artykuł tow. Pszczołkowski pt. „O dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi” daje wiele cennych wskazówek dla rozwinięcia pracy nad przyspieszeniem dobrowolnego przechodzenia pracujących chłopów na tory spółdzielczości produkcyjnej.

Na gruncie analizy dotychczasowych osiągnięć spółdzielni produkcyjnych, wykazujących wyraźnie wyższość zespolonej gospodarki nad indywidualną, oraz na podstawie braku błędów i zaniedbań naszych organizacji partyjnych w umacnianiu i rozwijaniu spółdzielczości produkcyjnej na wsi, tow. Pszczołkowski dochodzi do wniosku:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Nowy numer »NOWYCH DROG«

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 5)

„Warunki dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na wsi są sprzyjające. Jeżeli w prawidłowy sposób rozwiniemy pracę polityczną, uruchomimy wszystkie dzwignie i transmisje partii, uaktywnimy organizację masową, porwieśmy do walki młodzież — niewątpliwie dokonamy poważnego kroku naprzód w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej”.

Doświadczenia i wnioski z dotychczasowego przebiegu ogólnie — narodowej dyskusji nad projektem Konstytucji omawia artykuł tow. Górskiego.

Ogromnie cenna jest pozycja tow. Werfla pt. „Początek zasadniczego zwrotu”.

Artykuł ten, omawiający doświadczenia konferencji historyków polskich w Otwocku, wskazuje na poważne osiągnięcia historyków polskich w przyswajaniu światopoglądu marksistowsko-leninowskiego, zbierającego ich w słuszną metodologicznie i prawdziwie kryteria badawcze.

„Polska marksistowska nauka historyczna musi dokonać tej wielkiej pracy krytyki i samokrytyki przede wszystkim w imię walki o prawdę historyczną, o zachowanie wszystkiego cennego, słusznego, postępowego, co posiadamy w dotychczasowym dorobku naszej historiografii, przede wszystkim dla wyłuskania racjonalnego ziarna, zawartego w tym dorobku”.

Bogata i wysoce pouczająca i aktualna treść ideologiczna i polityczna zawierają artykuły: Bolesława Wójcickiego pt. „W walce z siłami woj-

ny”, recenzja Jakuba Litwina, omawiająca dwudziesty piąty tom Dzieł W. I. Lenina oraz artykuł M. Wagrowskiego, poświęcony wspaniałym osiągnięciom gospodarki wielkiego Kraju Socjalizmu w 1951 r.

Neocentronc usługi odda na szemu szerokiemu aktywnemu partyjnemu dział: „Z życia Partii”. Dział ten zawiera zarówno artykuły dyrektywne, jak i artykuły oraz korespondencje omawiające doświadczenia organizacji partyjnych w podstawowych dziedzinach życia i wsi polskiej. Wy maga tu podkreślenia artykułu tow. Alstera, poświęcony wyborom do władz partyjnych.

„Wybory do władz partyjnych — czytamy w artykule — mogą i powinny się stać wielką pomocą dla organizacji partyjnych w walce o realizację wszystkich stojących przed nimi zadań”.

Dalej: „Głęboko demokratyczny charakter akcji wyborczej polega głównie na tym, że powinna ona przyczynić się do większego wciągnięcia wszystkich członków partii do spraw partyjnych, do ich udziału w kierowaniu pracą podstawowej i oddziałowej organizacji w realizowaniu stojących przed nią zadań”.

W dziale „Konsultacje” znajdujemy niezwykle interesującą i wyczerpującą pozycję tow. Kofmana „O równości i szczyt i równości rzeczywistości”. Bogato reprezentowany jest w ostatnim numerze „Nowych Drog” dział recenzji i bibliografii.

Na uwagę zasługuje również działy „Listy do redakcji”. Listy do redakcji i odpowiedzi na te listy umieszczone w piśmie, przyczynią się niewątpliwie do wzmocnienia tętna życia ideologicznego i politycznego naszych organizacji partyjnych.

Bieżący numer „Nowych Drog” znalazł się niewątpliwie w ręku każdego aktywisty partyjnego i społecznego, pobudził do dalszej wymiany myśli i doświadczeń na łamach tego, tak cennego miesięcznika teoretycznego i politycznego.

CWKS (Warszawa) zdobył puchar Polski w siatkówce męskiej

Trzydniowe finałowe rozgrywki o puchar Polski w siatkówce męskiej, rozegrane w Bielsku, stały na słabym poziomie. Puchar zdobyła bez porażki drużyna CWKS (Warszawa). Najlepszymi zawodnikami byli: GOLISIEWICZ (CWKS), LUCZAK (AZS Warszawa) i WITOLD MALISZEWSKI (Gwardia Wrocław).

Koło sportowe przy Elektrowni Szczecin zrealizowało swe zobowiązania

Członkowie koła sportowego przy Elektrowni Szczecin, zakladając ostatnio wagon złomu, a uzyskane tą drogą pieniądze, postanowili przeznaczyć na zakup sprzętu sportowego. W pracy przy zadanku wyróżniła się Maria Sochacka.

L. BIERNIAKOWICZ korespondent

Siatkarze Spójni (Koszalin) i siatkarki Kolejarza (Białogard) zwyciężają w turnieju międzyzrzeszeniowym

W ubiegłą niedzielę 24 bm. odbyły się w Koszalinie międzyzrzeszeniowe rozgrywki w piłce siatkowej o puchar CRZZ. W zawodach wzięło udział 10 zespołów w tym 4 żeńskie.

Rozgrywki poprzedzone zostały przemówieniem, wygłoszonym przez instruktora wydziału WF i sportu przy ORZZ w Koszalinie ob. Cmielewskiego. Podkreślił on doniosłe znaczenie projektu nowej Konstytu-

cji dla naszego socjalistycznego sportu.

W rozgrywkach siatkówki żeńskiej pierwsze miejsce zajęły siatkarki Kolejarza Białogard wygrywając w finale z Ogniwem Słupsk w stosunku 2:1.

Turniej siatkówki męskiej przyniósł zwycięstwo koszalińskiej Spójni, która nie straciła ani jednego seta. W spotkaniu finałowym Koszalinianie pokonali Kolejarzy białogardzkich w stosunku 2:0.



GŁOS sportowy



Nikłe zwycięstwo pięściarzy łódzkich nad reprezentacją Szczecina

Międzywojewódzkie spotkania pięściarskie Łódź — Szczecin, rozegrane w dniu wczorajszym w szczytowej hali sportowej, zgromadziło około 3 tys. widzów. Mecz zakończył się nikłym, aczkolwiek w pełni zasłużonym zwycięstwem łódzian w stosunku 11:9.



Walki stały na słabym poziomie technicznym, jednak z tego względu na dobre przygotowanie kondycyjne pięściarzy obydwu zespołów, były zaciekłe i emocjonujące.

Wyniki edycji muszki do półciężkiej (w lekkośredniej odbyły się 2 walki):
SWIERCZYK (Ł) pokonał wysoko na punkty PRZYBYLSKIEGO.
GUTOWSKI (Ł) po słabej walce zremisował z BRONATOWSKIM.

Spotkanie między SZALINSKIM (Ł), a PINCZYNSKIM, zakończyło się zdecydowaną wygraną łódzian.
CZARNECKI (Szcz.) jednogłośnie zwyciężył na punkty SIANIKOWSKIEGO.

DEBISZ II (Ł) przegrał przez t.k.o. w III-cim starciu z dobrze walczącym PINSKIM.

KACZMAREK (Ł) wypunktował SOKOŁOWSKIEGO II.

SADOWSKI (Szcz.) pokonał przez t.k.o. w II-gim starciu WOJTA CZARĘ.

NAGAJSKI (Ł) wygrał przez

t.k.o. z PATERKĄ, posyłając go uprzednio dwukrotnie do 8 na deski.
OLEJNIK (Ł) przegrał przez t.k.o. z AMBROZEM na skutek konfuzji łuku brwiowego. Do tego momentu łódzianin prowadził zdecydowanie na punkty.

Dysponujący silnym ciosem z obu rąk WIECZOREK (Ł) wypunktował GRZEŚIAKĄ.
Sędziowali: w ringu — LUKOMSKI (W-wa), na punkty — KRĄSUSKI (W-wa), MARCINKOWSKI (Łódź) i BRZEZAŃSKI (Szczecin).

Rekordowe zgłoszenia na Olimpiadę w Helsinkach

Letnie Igrzyska Olimpijskie w Helsinkach zapowiadają się rekordowo pod względem ilości zgłoszeń. Spodziewany jest udział około 5.500 zawodników i zawodniczek z 65 państw. Dotychczas zgłoszenia przyjęło 61 państw z 75 zaproszonymi.

Organizatorzy spodziewają się przyjazdu około 50 tys. gości zagranicznych.

Nieznaczną przegraną z USA i zwycięstwo hokeistów polskich nad Finlandią

W przedostatnich dwóch spotkaniach olimpijskiego turnieju hokejowego, reprezentacja Polski spotkała się w Oslo z reprezentacją USA i Finlandią. Mecz z USA, który zakończył się nieznaczną przegraną Polaków 3:5 (0:1, 0:2, 3:2) był jeszcze jednym zwycięstwem Amerykanów, którzy nie zawahali się wywołać bijatyki na boisku.

W spotkaniu z Finlandią, hokeiści polscy odnieśli zwycięstwo w stosunku 4:3 (2:2, 0:0, 2:0).

W pozostałych spotkaniach Czechosłowacja zwyciężyła Szwajcarię 8:3 a Kanada pokonała Norwegię 11:2.

W siatkówce niespodziewane zwycięstwo AZS-u nad Gwardią (Gdańsk)

„Trybuna Ludu”, „Rude Pravo” i „Neues Deutschland” — organizatorami największej na świecie imprezy kolarzy-amatorów

Jak już pisaliśmy, tradycyjny kolarski Wyścig Pokoju z Warszawy do Pragi zostanie w bieżącym roku znacznie rozszerzony. Trasa tegorocznego wyścigu, która wynosi ponad 2 tys. kilometrów, przebiegać będzie przez Polskę, Niemiec, Republikę Demokratyczną i Czechosłowację.

Wyścig Pokoju podzielony został na 12 następujących etapów:

- I etap 30.IV. Dookoła Warszawy — 150 km.
- II etap 1.V. Warszawa — Łódź — 145 km.
- III etap 2.V. Łódź — Katowice — 208 km.
- IV etap 3.V. Katowice — Wrocław — 193 km.
- V etap 4.V. Wrocław — Zgorzelec — 164 km.

Po tym etapie zawodnicy przejdą do granicy Polski i NRD i 5.V. w Görlitz nastąpi jednodniowy odpoczynek. Start do następnego etapu nastąpi w miejscowości Forst.

VI etap 6.V. Forst — Berlin — 175 km.

VII etap 7.V. Berlin — Lipsk — 195 km.

VIII etap 8.V. Lipsk — Chemnitz — ok. 200 km.

IX etap 9.V. Chemnitz — Bad Schandau 125 km.

X etap 10.V. w Bad Schandau nastąpi jednodniowy wypocinek po czym po przekroczeniu granicy NRD i Czechosłowacji zawodnicy udadzą się do miejscowości Hrensko skąd rozpoczyna się dalszy etap.

XI etap 11.V. Hrensko — Pilzno — 183 km.

XII etap 12.V. Pilzno — Budziejowice — 148 km.

XIII etap 13.V. Budziejowice — Praga — 188 km.

Każde państwo wystawić może jedną drużynę 6-osobową.

Sukces ping-pongistów Unii

W świetlicy Osiedla Akademickiego, rozegrano wczoraj typowej ping-pongowej, w grach podwójnych o mistrzostwo Szczecina. Turniej zakończył się sukcesem Unii, której ping-pongistów zajęło pierwsze miejsce w grze mieszanej i w deblu.

Kolejność miejsc była następująca:

Gra mieszana: 1) Czerezwka, Wykus (Unia), 2) Sokółna, Grzesiak (Unia), 3) Ruchnicka, Dix (Unia).

Deble: 1) Wykus, Grzesiak (Unia), 2) Stenik, Andziak (Kolejarz), 3) Lewandowski, Płudewski (Stal), 4) Brzoza, Lato (Włocławek).

Sportowcy Kolejarza (Stargard) organizują brygady produkcyjne

Sportowcy wojewódzkiego szczecińskiego Kolejarza organizują coraz to nowe brygady produkcyjne.

Ostatnio członkowie koła sportowego Kolejarza przy zakładach naprawczych taboru kolejowego w Stargardzie zorganizowali 4 brygady produkcyjne.

Organizatorem i przewodnikiem jednej z brygad jest wielokrotny racjonalizator pracy w kolejnictwie stargardzkiego Czesław Gajda, odznaczony odznaczeniem racjonalizatora. Członkami brygady produkcyjnej są między innymi znani pięściarze Stargardu: Nykołajczuk, Wąwożny i Karczyński. Inny

członek koła sportowego Karszyński jest również przewodnikiem pracy w dziale kotłarskim. Wyrabia on przeciętnie około 70 proc. normy.

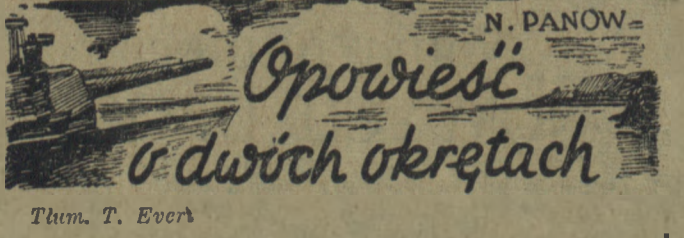
Członkowie sportowych brygad produkcyjnych znacznie podnieśli swoją wydajność pracy i stale przekraczają ustalone normy.

II liga bokserska

W rozegranych w niedzielę spotkaniach o mistrzostwo II ligi bokserkiej padły następujące wyniki:

We Wrocławiu Ogniwu zwyciężyło Kolejarza II 11:9. Kolejarze odnieśli 6 punktów walkowerem.

W Poznaniu Gwardia II pokonała Stal II 16:4.



Thum. T. Ever

Opowieść o dwóch okrętach

— Możemy chodzić na dowolnych szybkościach — Toiżde znów spojrzął na swoją kurtkę mundurową. Proszę wybaczyć mój strój, towarzyszu kapitanie. Nie zdążyłem się przebrać.
— A co w kotłowni?
— W kotłowni wszystko w porządku, Władimirze Michajłowiczu.
Dowódca przeszedł się po salonie.
— Pamiętajcie, wyruszamy na ciężkie zadanie. Jeśli trzeba, proszę teraz o czas do naprawy. Lepiej będzie, jeśli obecnie dam ci jeszcze z pół godziny, niż gdybyśmy mieli stracić szybkość na oceanie.
— Potrzeba mi nie pół godziny, lecz dwóch tygodni na planowy remont zapobiegawczy — z powagą, dobitnie powiedział Toiżde. — Ile to razy walczyliśmy ze sztormem, forsowaliśmy kotły. Rurka nie pyta, czy wolno jej pęknąć.
— A teraz odpowiadacie za stan maszyny?
— Odpowiadam za ich stan.
— Dobrze Irakliju — powiedział Łarionow. — Jesteś wolny.
Toiżde pośpiesznie wyszedł z salonu.
— Starpom — mówił kapitan — gdy tylko otrzymasz meldunek o gotowości maszyn, zarządzaj alarm.
— Czy mogę odejść? zapytał Bubiękin.
— Możesz... A ty, Stepanie Stepanowiczu — Łarionow odwrócił się do Sniegiriowa — gdy tylko odejdziesz od przystani, przejdź do ludzi. Pomów z nimi szczerze, serdecznie, tak, by każdy dał z siebie wszystko, co może, i jeszcze ze dwa razy tyle. Wyłumacz cel operacji.
— Zrobi się, Władimirze Michajłowiczu! — wychodząc odparł Sniegiriow.

— 173 —

Dowódca został sam na sam z Kaługinem. Stał pośrodku kabiny już nie tak opanowany i pewny siebie jak przed chwilą. Był niespokojny, zatroskany, jakis szorstki.

Nerwowym ruchem, zupełnie innym niż przy podwładnych, wyjął papierosa, nagle zmiażdżył go w palcach i rzucił na dywan. Przeszedł się po salonie, nachylił się, podniósł papierosa i włożył go do popielniczki. Potem szybko zrzucił kurtkę i spodnie, zdjął z wieszaka futrzany kombinezon, wydobyl wełniane skarpetki z dolnej szuflady szafy. Zmarszczył się w zadumie. Naciągnawszy futrzane spodnie zastąpił z piłami w rękę.

— Przygotować okręt do wyjścia i boju. Obsługę dziobową na dziób, obsługę dziobową na dziób — rozległ się w głośniku równy, nakazujący głos. Głos, który docierał do wszystkich stanowisk bojowych. I natychmiast dzwoniły, natarczywie dzwoniły: trzy krótkie jeden długi, trzy krótkie jeden długi. Sygnał alarmowy. I zaraz potem tupot nóg po stali nad głową, dudnienie metalu z zewnątrz.

„Muszę natychmiast włączyć się w pracę” — myślał Kaługin. Ogarnęły go mocne, porywające uczucia. Znów na zadanie, na takie niezwykłe, ryzykowne i trudne zadanie. „Teraz muszę im dać z siebie wszystko, co mogę. Wszystko, co mogę i dwa razy więcej — tak powiedział Łarionow. Od czego zacząć pracę? Zrobię im radiogazetę... Żeby w niej opisywać ludzi zastępujących na wyróżnienie, zamieszczać wiersze i notatki ze stanowisk bojowych. Trzeba się naradzić ze Sniegiriowem”.

Dowódca okrętu pograżył w myślach ubierał się szybko. „Teraz nie jest właściwa chwila, by mówić z nim o Oldze Piotrownie... Ale przecież dałem jej słowo, wymagał je na mnie, że przy pierwszej okazji opowiem mu wszystko”.

— Władimirze Michajłowiczu — zaczął Kaługin. Łarionow gwałtownie odwrócił się do niego.

— Mam dla was zlecenie od Olgi Piotrowny. Prosi, byście wybaczyli jej podejrzenia...

— Tak? — powiedział Łarionow, uważnie patrząc na niego.

(Dalszy ciąg nastąpi)